8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

SPORT

HOLANDIA — POLSKA 1:1

POLSKA — AUSTRIA 1:2

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO KOSZYKAREK ŁKS

(Szczegóły str. 2)

DŁ

Wyd. A | Łódź, czwartek 11 października 1973 r. Rok XXIX Nr 241 (7733) | Cena 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dziś obraduje X Plenum KC PZPR

Dziś odbywa się w Warszawie X plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny: omówienie tez referatu Komitetu Centralnego na I Krajową Konferencję Partyjną oraz informacji Komisji Planowania przy Radzie Ministrów „o rozwoju społeczno-ekonomicznym Polski w latach 1971-1973".

Polska zawiesiła stosunki dyplomatyczne z Chile

W wyniku zamachu stanu, dokonanego przed miesiącem w Chile przez skrajnie reakcyjną juntę wojskową, obalony został legalny rząd, a konstytucyjny prezydent, Salvadora Allende, zamordowany. Junta rozwiązała parlament, zdelegalizowała postępowe partie polityczne, zniosła demokratyczne swobody, sterroryzowała naród chilijski.

Pomimo szerokiej akcji protestacyjnej, obejmującej po dzień dzisiejszy z niesłabnącym natężeniem cały świat, junta wojskowa nadal uprawia krwawy terror, prześladuje działaczy lewicy i chilijską klasę robotniczą, wznieca antykomunistyczną histerię. Aresztowany i oskarżony o zdradę stanu został Louis Corvalan, sekretarz generalny komunistycznej partii Chile, wybitny przywódca chilijskiej klasy robotniczej. Ten akt bezprawia i terroru zaalarmował cały świat. Również Polska wyraziła swój zdecydowany protest. Sytuacja, jaką junta wojskowa wytworzyła w Chile, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadami zawartymi w Karcie Praw Człowieka, przyjętej przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

W warunkach, jakie obecnie panują w Chile, ambasada PRL w Santiago pozbawiona została możliwości normalnego funkcjonowania, zgodnego z przyjętymi zasadami międzynarodowymi. Polscy specjaliści — górnicy, przebywający w Chile na podstawie dwustronnych kontraktów, poddani byli represjom. Ich bezpieczeństwo zostało zagrożone, przez szereg dni uniemożliwiano im przyjazd do Santiago. Dopiero przed kilkoma dniami udało się zapewnić bezpieczny powrót polskich górników do kraju. Zlikwidowany został polsko-chilijski instytut kultury. W związku z całokształtem sytuacji politycznej, jaka została wytworzona przez reakcyjny zamach junty wojskowej i wobec braku możliwości wykonywania elementarnych funkcji przez polską ambasadę, **rząd PRL postanowił zawiesić stosunki dyplomatyczne między Polską a Chile.**

W dniu 10 bm. ambasador PRL w Santiago, Eugeniusz Noworyta, przekazał notę zawiadamiającą o zawieszeniu stosunków.

Uznanie władzy ludowej dla naszych sił zbrojnych

Podniosłe uroczystości w Belwederze w 30 rocznicę utworzenia LWP

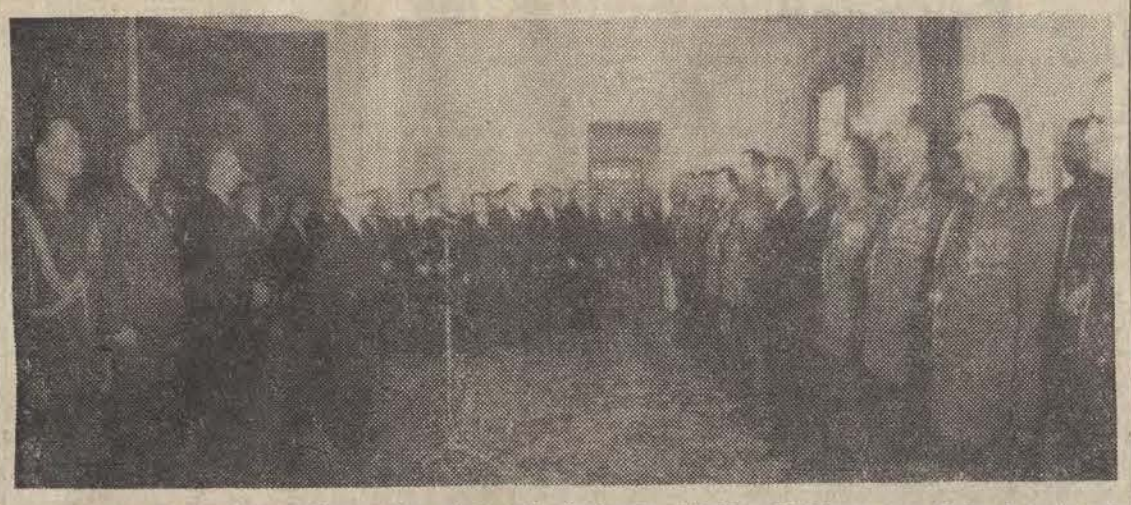

10 bm. — w przededniu 30 rocznicy utworzenia Ludowego Wojska Polskiego — Belweder stał się miejscem szczególnie podniosłych uroczystości.

I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK wręczył ministrowi obrony narodowej, członkowi Biura Politycznego KC PZPR gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu akt nominacyjny na stopień generała armii.

Dziękując za ten wysoki wyraz zaufania gen. W. Jaruzelski wyraził przekonanie, iż w akcie jego nominacji zawarte jest uznanie dla dorobku całych naszych sił zbrojnych.

W uroczystości uczestniczyli m. in. przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński, prezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz.

Obecni byli zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: przewodniczący OK FJN — **J. Groszkowski** i **Z. Moskwa**, przewodniczący CK SD **A. Benesz** i sekretarz Rady Państwa — **L. Stasiak.**

Następnie odbyła się ceremonia wręczenia aktów nominacyjnych generałów różnych stopni — grupie generałów i oficerów Wojska Polskiego. Akty te z rąk I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka otrzymało 20 osób.

Rada Państwa mianowała na stopnie generałów:

Generała armii: gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

E. Gierek złoży wizytę w Belgii

Na zaproszenie premiera **Edmonda Leburtona** i rządu belgijskiego, I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** złoży wizytę oficjalną w Belgii w dniach od 19 do 22 listopada 1973 r.

Powołanie Rady Naukowej Centralnego Instytutu Ochrony Pracy

10 bm. powołana została Radą Naukowa Centralnego Instytutu Ochrony Pracy przy Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

W skład rady, której przewodniczącym został minister przemysłu chemicznego **Jerzy Olszewski**, weszło grono działaczy państwowych, gospodarczych i związkowych oraz przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, zajmujących się szeroko pojętą problematyką warunków i ochrony pracy.

Delegacja TPR-P opuściła Łódź

Wczoraj, w drugim dniu pobytu w naszym mieście, delegacja TPR-P, której przewodniczy sekretarz Komitetu Obwodowego **KPZR w Nowosybirsku, członek ZC TPR-P — Michail S. Alfierow** — zwiedzała łódzkie zakłady pracy. Goście radzieccy odwiedzili ZPB im. J. Marchlewskiego, ŁZPB im Obrońców Pokoju, ZPDz. „Kalina", ZPDz. „Olimpia" i ZTK „Teofilów".

W godzinach południowych działacze TPR-P spotkali się z aktywem łódzkiej organizacji TPP-R, przewodniczącymi ZD TPP-R, przedstawicielami przodujących kół zakładowych, szkolnych i studenckich.

W spotkaniu uczestniczył także **sekretarz KŁ PZPR — J. Chabelski.** W swoim wystąpieniu poinformował gości o dotychczasowej pracy i najbliższych zamierzeniach łódzkiej organizacji TPP-R.

Wieczorem delegacja radziecka opuściła nasze miasto, udając się do Wrocławia. (jc)

CO DZIEŃ NIESIE

Dziś, w 284 dzień roku słońce wzeszło o godz. 5.53, zajdzie zaś o godz. 16.51. Jeśli chodzi o księżyc, to pojawi się on na niebie o godz. 16.03, a zniknie o 5.04.

Imieniny obchodzą:

Emil, Aldona i Dobromiła

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę

Dziś zachmurzenie zmienne, miejscami opady przelotne. Temperatura minimalna od 2 do 5 st., maksymalna 9—12. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennych.

Jutro możliwe opady przelotne, nadal chłodno.

Ważniejsze rocznice:

1963 — zmarli: Jean Cocteau — francuski poeta, dramaturg, malarz oraz Edith Piaf — pieśniarka

1958 — zmarł J. Becher — niemiecki pisarz i filozof.

Taka sobie myśl

Jedź według swego smaku, ubieraj się według smaku innych.

Uśmiechnij się

— To jasne, że pan się źle czuje. Pan ma za dużo ludzi na wątrobie!

Ogólnopolska konferencja w Uniejowie

Problem chorób tarczycy

W uniejowskim zamku rozpoczyna jutro dwudniowe obrady XVII Ogólnopolska Konferencja Naukowa sekcji tyreologicznej Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego. O szczegółach tej ważnej imprezy naukowej mówi nam DOC. DR Z. RETERSKI, przewodniczący oddziału łódzkiego PTE.

Tyreologia to dział endokrynologii zajmujący się chorobami tarczycy. Zagadnienia te rozpatrywane będą podczas obrad w aspekcie różnych specjalności lekarskich i grup wieku chorych. Tak więc zajmować się będziemy zagadnieniem wykrywania, przebiegu i leczenia chorób tarczycy u dzieci. Drugi i niezmiernie ważny problem, to choroby nowotworowe tarczycy. W tym wypadku niezbędna jest pomoc chirurgiczna. Dyskutowane więc będą sprawy związane z przygotowaniem chorego do takiego zabiegu i wyniki leczenia operacyjnego.

Występowanie chorób tarczycy jest, niestety, dość powszechne. W toku dyskusji zwracać się więc będzie uwagę na epidemiologię chorób tarczycy w zależności od okolic natężonego występowania, grup wieku i zawodowych chorób. Między innymi wiele uwagi poświęci się sprawie wpływu chorób tarczycy na ciążę, zdrowie ciężarnej i płodu.

Obrady konferencji pozwolą nam na szeroką wymianę doświadczeń w zakresie wykorzystania nowoczesnych metod diagnostycznych, jak chociażby scyntygrafia z zastosowaniem radioaktywnego jodu 131. Jak więc widać, temat naszej konferencji jest bardzo ważny ze społecznego punktu widzenia, a dla nas — specjalistów — będzie to ze wszech miar pożyteczna konfrontacja doświadczeń i obserwacji.

(er)

96-letni Pablo Casals — poważnie chory

Jak donoszą z portorykańskiej miejscowości San Juan, znakomity muzyk hiszpański Pablo Casals przeżył w niedzielę zator naczyń wieńcowych. Jego lekarz osobisty określił stan zdrowia Casalsa, jako poważny. Ostatnio podano, że 96-letni Casals odzyskał przytomność, lecz lekarz zabronił go odwiedzać.

Spisek antyrządowy w Ghanie

W stolicy Ghany poinformowano o wykryciu spisku, mającego na celu obalenie rządu.

Organy bezpieczeństwa aresztowały przywódców spisku, którzy wkrótce zostaną postawieni przed trybunałem wojskowym.

Odznaczenia żołnierzy i działaczy
Spotkanie w KŁ PZPR
Uroczysty koncert w Teatrze Wielkim

W związku z przypadającą jutro 30 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego, w całym kraju odbywają się spotkania z kombatantami II wojny światowej oficerami i żołnierzami, promocje i nominacje. Również i w Łodzi wczorajszy dzień upłynął pod znakiem tych uroczystości, które są wyrazem uznania dla naszego wojska za jego ofiarną i zaszczytną służbę.

W godzinach rannych w Prezydium RN m. Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych i bojowych uczestnikom II wojny światowej, wyróżniającym się w swej służbie oficerom i żołnierzom oraz działaczom społecznym.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono: **Edwardowi Mastalerskiemu, Janinie Niedzielskiej, Reginie Ośce, Wacławowi Pomazańskiemu, Janowi Sławińskiemu, Józefowi Szkudlińskiemu i Janowi Walczakowi.**

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowany został — **Władysław Kozieł.**

Srebrnym Krzyżem Zasługi — **Helena Rusek.**

Brązowym Krzyżem Zasługi — **Anna Barańska.**

Srebrnym Medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju udekorowano — **Mariana Bieszcza**, zaś brązowym **Józefa Chwieśko, Edwarda Jabłonka, Jana Jaskólskiego i Lecha Krupowies.**

Ponadto 43 działaczy w uznaniu szczególnych zasług dla rozwoju miasta wyróżnionych zostało Honorowymi Odznakami m. Łodzi. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — **J. Lorens** w obecności sekretarza KŁ PZPR — **K. Kwiatkowskiego.**

Po południu zasłużeni dowódcy i wychowankowie Garnizonu Łódzkiego Wojska Polskiego wzięli udział w spotkaniu z Egzekutywą KŁ PZPR.

Upłynęło ono w serdecznej atmosferze, a podczas jego trwania **I sekretarz KŁ PZPR B. Koperski złożył podziękowanie na ręce dowództwa, wszystkim żołnierzom garnizonu, za ich dotychczasową, ofiarną służbę i ogromny wkład pracy dla rozwoju naszego miasta i kraju. Złożył również serdeczne gratulacje wszystkim odznaczonym wraz z życzeniami dalszego doskonalenia umiejętności, służących wzmocnieniu obronności naszego kraju.**

* * *

Wczorajsze uroczystości zakończył zorganizowany przez ŁK FJN i WK FJN uroczysty koncert w Teatrze Wielkim. W „Żołnierskiej rapsodii" wystąpiły zespoły amatorskie i zawodowe, reprezentacyjna orkiestra Garnizonu Łódzkiego WP oraz soliści scen łódzkich.

Na koncercie obecni byli m. innymi przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Łodzi i województwa z pierwszymi sekretarzami KŁ PZPR i KW PZPR — **B. KOPERSKIM i ZB. ZIELIŃSKIM** oraz przewodniczącymi prezydiów RN m. Łodzi i województwa — **J. LORENSEM i R. MALINOWSKIM.**

(jc)

Fot: A. Wach

Wiceprezydent USA — ustąpił

Wiceprezydent USA Spiro Agnew zrezygnował w środę z zajmowanego stanowiska.

Decyzja jego związana jest z oskarżeniami o stosowanie niezgodnych z prawem praktyk finansowych w okresie kiedy był gubernatorem stanu Maryland.

Sztorm na Bałtyku

Silny sztorm nawiedził 10 bm. zachodni Bałtyk rano, siła wiatru dochodziła do 9 st. w skali Beauforta.

Do portu w Świnoujściu sprowadzono wszystkie statki z redy. Prom „Wawel", który utrzymuje łączność między Świnoujściem a Ystad, przyszedł do Świnoujścia z prawie trzygodzinnym opóźnieniem.

Podniosłe uroczystości w Belwederze

(Dokończenie ze str. 1)

Generała broni: gen. dyw. Józefa Urbanowicza.

Generała dywizji: gen. bryg. Stanisława Antosa, Włodzimierza Oliwę, Władysława Polańskiego, Zbigniewa Zieleniewskiego.

Generała brygady: pułkowników: Henryka Antoszkiewicza, Tadeusza Bełczewskiego, Zbigniewa Czerwińskiego, Tadeusza Dziekana, Edwarda Drzazgę, Czesława Kiszczaka, Izydora Kopera, Telesfora Kuczkę, Kazimierza Leśniaka, Tadeusza Stawowiaka, Włodzimierza Seweryńskiego, Józefa Sobieraja, Jana Sośnickiego, Tadeusza Szacilę, Wacława Szklarskiego, Wiesława Wojciechowskiego.

Kontradmirała: kmdr. Aleksego Parola.

Generała brygady Milicji Obywatelskiej: pułkowników — Bogusława Stachurę, Mariana Janickiego, Jana Góreckiego, Józefa Oska.

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wręczyli również odznaczenia państwowe 65 generałom, oficerom i podoficerom LWP.

Zwracając się do nowo mianowanych generałów oraz odznaczonych, przewodniczący Rady Państwa podkreślił, że to polscy komuniści stworzyli polskie ludowe siły zbrojne, partia ukształtowała ich oblicze ideowe i troskliwie czuwa nad ich nieustannym rozwojem. Stale rozwijająca się moralna i materialna siła Ludowego Wojska Polskiego, świadczy, iż godne jest ono swojej partii, godne jest swoich wielkich przodków, obrońców najświętszych interesów własnej ojczyzny, bojowników o wolność wszystkich narodów, rewolucjonistów heroicznie walczących o społeczne wyzwolenie swego ludu, o zwycięstwo postępu i socjalizmu w świecie.

Serdeczne gratulacje nowo mianowanym generałom i odznaczonym złożył w czasie uroczystości prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W imieniu wszystkich wyróżnionych serdeczne, żołnierskie podziękowania złożył gen. broni **Józef Urbanowicz.** Nasze wojsko — podkreślił — czerpie swe siły z siły partii. W koalicyjnym sojuszu z Armią Radziecką i innymi armiami państw Układu Warszawskiego, Wojsko Polskie stanowi niezawodny instrument partii w obronie pokoju i budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

* * *

Gen. dyw. Wł. Sawczuk wiceministrem ON

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra obrony narodowej, mianował szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. Włodzimierza Sawczuka wiceministrem obrony narodowej.

Wyścigi po moście „Kanmon"

Niebawem zostanie oddany do użytku najdłuższy w Azji most wiszący — „Kanmon" łączący dwie z głównych wysp japońskich — Honsiu i Kiusiu. Jego długość wynosi 1.068 metrów, rozpiętość środkowego przęsła 712 metrów, szerokość liczącej sześć pasów jezdni — 26 metrów, wysokość podpór mostowych — 140 metrów. Na kable nośne zużyto 32.500 kilometrów liny stalowej.

Już dziś nowy most wywołuje wiele kontrowersji, gdyż spółka, która go wybudowała i będzie pobierać opłaty eksploatacyjne, zignorowała pieszych użytkowników, wyznaczając im zbyt wąskie pasma. A na domiar złego przedsiębiorstwo, które zapowiedziało otwarcie mostu na dzień 14 listopada, nie chciało wyrazić zgody, by w tej uroczystości wzięli udział niezmotoryzowani obywatele. Twierdzono, że zabrudzą oni nawierzchnię, masowo rzucając się do robienia zdjęć mogą spowodować w tłoku wiele nieszczęśliwych wypadków i wyrażano obawę, iż niektórzy zechcą naśladować amerykańskich samobójców skaczących w otchłań morza ze słynnego mostu „Złotych Wrót" w San Francisco.

Włochy

Uchylenie zakazu handlu małżami

Włoskie Ministerstwo Zdrowia wydało rozporządzenie uchylające częściowo zakaz handlu małżami obowiązujący od 4 września br. po wybuchu epidemii cholery w Neapolu i innych miastach republiki.

Odtąd zezwala się na zakup małży we Włoszech i za granicą, jeśli wiadomo, że pochodzą one z czystych hodowli i są przewożone w aseptycznych opakowaniach.

Odpowiedź przewodniczącego Rady Państwa w związku z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie

Przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński wystosował odpowiedź na posłanie prezydenta Algierii Huari Bumediena w związku z aktualnymi wydarzeniami na Bliskim Wschodzie.

W swej odpowiedzi przewodniczący Rady Państwa między innymi zapewnił prezydenta Bumediena, że Polska wierna zasadom swej pokojowej polityki, niezmiennie i konsekwentnie opowiada się za sprawiedliwym i trwałym pokojem na Bliskim Wschodzie i że nadal występować będzie jako niezawodny przyjaciel narodów arabskich, wnosząc swój wkład w dzieło zapewnienia trwałego pokoju.

Posłanie przekazał ambasador Algierii w Polsce Ali Abdallaoui w dniu 9 bm.

Zacięte walki na Bliskim Wschodzie

Irak włączył się do wojny

ZACIĘTE WALKI TOCZYŁY SIĘ NADAL w ŚRODĘ — PIĄTY DZIEŃ Z RZĘDU — W ZACHODNIEJ CZĘŚCI PÓŁWYSPU SYNAJSKIEGO I W REJONIE WZGÓRZ GOLAN.

Dowództwo izraelskie przyznało po raz pierwszy, że wojska egipskie zajęły cały wschodni brzeg Kanału Sueskiego i przełamały tzw. linię Bar Lewa — pas umocnień z betonu i stali zbudowany przez Izrael trzy lata temu wzdłuż Kanału Sueskiego.

W wypowiedziach dowódców izraelskich pojawiły się też po raz pierwszy nuty powściągliwości. Podczas gdy 6 bm. minister obrony Izraela, gen. Mosze Dajan zapowiadał przez radio, że działania wojenne potrwają „kilka dni", we wtorek wieczorem generał Aharon Yariv, doradca szefa sztabu sił lądowych Izraela oświadczył, iż walki będą „długie i ciężkie".

10 bm. rano lotnictwo izraelskie podjęło próbę ataku na egipskie przyfrontowe bazy lotnicze. Obrona przeciwlotnicza zmusiła samoloty nieprzyjacielskie do zrzucenia bomb z dala od wyznaczonych celów i zestrzeliła 4 maszyny izraelskie. Dwa inne samoloty izraelskie strącono nad północną częścią Synaju.

W środę przed południem lotnictwo egipskie zaatakowało izraelskie ośrodki dowodzenia na północnym wybrzeżu Półwyspu Synajskiego i zadało nieprzyjacielowi straty w ludziach i sprzęcie.

Do wtorku wieczór na froncie synajskim zniszczono 102 czołgi izraelskie.

W rejonie Wzgórz Golan toczyły się w środę zażarte walki lądowe. 10 bm. rano oddziały syryjskie otoczyły miasto Kunejtra, leżące ok. 2 km na zachód od linii przerwania ognia. Poprzedniego dnia, i również w środę, wojska izraelskie podjęły w rejonie Wzgórz Golan kilka kontrataków. Komunikaty syryjskie mówią o poważnych stratach nieprzyjaciela.

Lotnictwo izraelskie bombardowało w środę obiekty cywilne w trzech miastach syryjskich: Latakii, Homs i Tartusie. Izraelskie myśliwce bombardujące typu „Phantom" usiłowały zbombardować w środę międzynarodowy port lotniczy w Damaszku, ale nie wykonały zadania. W czasie odpierania ataku powietrznego na lotnisko w Damaszku zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie.

W Bagdadzie naczelne dowództwo irackich sił zbrojnych oznajmiło, że we wtorek lotnictwo tego kraju włączyło się do walk i dokonało 80 ataków powietrznych na obiekty wojskowe Izraela w rejonie Wzgórz Golan. Do walki weszły także pododdziały piechoty irackiej.

W dalszym ciągu walczące strony nie podają strat w ludziach.

Przylądek Kennedy'ego — nie istnieje?

Biuro Nazewnictwa Geograficznego USA powzięło decyzję o przemianowaniu Przylądka Kennedy'ego na Florydzie na Przylądek Canaveral.

Tak więc przywrócona została tradycyjna nazwa tego przylądka, który zdobył światową sławę dzięki znajdującemu się tam Ośrodkowi Lotów Kosmicznych. Nazwę tę nadał 400 lat temu przylądkowi geograf hiszpański Ponce de Leon.

Imię zmarłego prezydenta pozostanie natomiast w nazwie samego ośrodka kosmicznego.

Pogrzeb M. Stoora

Na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach odbył się wczoraj pogrzeb popularnego aktora teatru, filmu i telewizji — Mieczysława Stoora.

W kondukcie żałobnym, obok najbliższej rodziny — matki, żony i syna — udział wzięli przyjaciele, koledzy oraz liczni miłośnicy talentu zmarłego.

Premier Japonii zakończył wizytę w ZSRR

Wspólne zainteresowanie szybkim rozwojem współpracy gospodarczej

PREMIER JAPONII KAKUEI TANAKA ZAKOŃCZYŁ OFICJALNĄ WIZYTĘ W ZWIĄZKU RADZIECKIM I W ŚRODĘ OPUŚCIŁ MOSKWĘ. NA LOTNISKU ŻEGNALI GO PREMIER ZSRR ALEKSIEJ KOSYGIN I INNI PRZYWÓDCY RADZIECCY.

W środę w Pałacu Kremlowskim w Moskwie podpisano dokumenty po zakończeniu rozmów radziecko-japońskich. Pod wspólnym oświadczeniem radziecko-japońskim podpisy złożyli: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **Aleksiej Kosygin,** minister spraw zagranicznych ZSRR **Andriej Gromyko,** premier Japonii **Kakuei Tanaka** i minister spraw zagranicznych tego państwa **Masajoshi Ohira.**

Jednocześnie podpisano porozumienie o współpracy naukowo-technicznej ZSRR i Japonii, listy w sprawie wymiany uczonych i pracowników naukowych, o rozpowszechnianiu materiałów informacyjnych, o wymianie oficjalnych wydawnictw prasowych, konwencję o ochronie ptaków przelatujących nad terytoriami obu państw i ptaków, którym grozi zagłada i środowiska w którym żyją. Te ostatnie dokumenty podpisali Andriej Gromyko i Masajoshi Ohira.

Na ceremonii podpisania dokumentów obecny był sekretarz generalny KC KPZR **Leonid Breżniew** i inni przywódcy KPZR oraz przedstawiciele rządu radzieckiego.

Związek Radziecki i Japonia postanowiły przełożyć rozmowy o zawarciu traktatu pokojowego między obu państwami na stosowną chwilę w 1974 roku. Stwierdza to wspólne radziecko-japońskie oświadczenie o przebiegu oficjalnej wizyty premiera Japonii Kakuei Tanaki w Moskwie w dniach 10—17 października br.

Związek Radziecki i Japonia osiągnęły jedność poglądów, co do tego, iż istnieje konieczność szybkiego rozwoju współpracy gospodarczej, w tym również w związku z eksploatacją bogactw naturalnych Syberii, a także rozwoju wymiany handlowej i współpracy w zakresie rolnictwa, transportu i w innych dziedzinach. Rozmówcy potwierdzili, że współpraca, szczególnie w zakresie eksploatacji bogactw naturalnych Syberii, nie wyklucza udziału państw trzecich.

Strony oceniły pozytywnie podpisane w środę w Moskwie porozumienia i uznały konieczność rozszerzenia współpracy w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Strony opowiedziały się za regularnymi konsultacjami ministrów spraw zagranicznych obu państw.

Związek Radziecki i Japonia wyrażają wielkie zaniepokojenie w związku z wznowieniem działań wojennych na Bliskim Wschodzie oraz nadzieję, że obecna sytuacja zostanie jak najszybciej uregulowana i że sprawiedliwy i trwały pokój będzie przywrócony na Bliskim Wschodzie.

Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin przyjęli zaproszenie premiera Tanaki do złożenia wizyty w Japonii.

Premier Tanaka, na zakończenie wizyty w Moskwie, zorganizował konferencję prasową, na której oświadczył, że przeprowadzone przez niego rozmowy w stolicy Związku Radzieckiego mogą okazać się początkiem nowego etapu w rozwoju stosunków japońsko-radzieckich.

Premier Tanaka stwierdził, że wartość wymiany handlowej między obu państwami przewyższy prawdopodobnie 1.200 mln dolarów.

Tanaka podkreślił, że jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego między obu państwami leży w interesie Japonii, jak i ZSRR.

Polski len w Paryżu

„Polski len zdobi ciebie i twój dom" — pod tym popularnym w kraju hasłem została otwarta we wtorek w biurze radcy handlowego PRL w Paryżu wystawa zorganizowana przez nasz przemysł lniarski i Centralę Handlu Zagranicznego **„Textilimpex" z Łodzi.**

Na wystawie, której celem jest szersze zapoznanie francuskich przemysłowców branży tekstylno-odzieżowej z możliwościami eksportowymi Polski w tej dziedzinie, zgromadzono kilkaset wzorów tkanin dekoracyjnych, pościelowych, odzieżowych z domieszką elany itp.

Niewątpliwą atrakcją dla licznie zgromadzonych kupców francuskich był pokaz bajecznie kolorowej odzieży lnianej na wszystkie okazje, produkcji czołowych fabryk polskich, którą z gracją prezentowały nasze modelki. Podczas pokazu wystąpiła również znana piosenkarka polska, Irena Jarocka.

Wznowienie procesu Jerzego Nasierowskiego

10 bm. wznowiono przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozprawę przeciwko Jerzemu Nasierowskiemu, Andrzejowi Rukuszewiczowi i Maciejowi Banasiowi.

W ostatnim słowie A. Rukuszewicz, wobec którego prokurator zażądał najwyższej kary, oświadczył iż żałuje swoich czynów i prosił o łagodny wymiar kary. Podobny był sens słów M. Banasia. Z prawa głosu skorzystał również, milczący niemal przez cały przebieg procesu, J. Nasierowski. Kontynuując taktykę, którą przyjął w czasie procesu sugerował on, że nie jest zainteresowany przyszłym wyrokiem.

Ogłoszenie wyroku nastąpić ma 13 października

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Holandia – Polska 1:1 (1:1)

Rotterdam ostatnim przystankiem w drodze do Wembley

Rozegrany wczoraj na stadionie Feyenordu oficjalny mecz między reprezentacjami piłkarskimi Polski i Holandii, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Polaków: Deyna (45 min.) i dla Holandii — De Jong (w 35 min.).

Dobrze się chyba stało że w ostatniej fazie przygotowań do decydującej próby z Anglią kierownictwo polskiej piłki nożnej postawiło przed polską jedenastką surowego egzaminatora — reprezentację Holandii, a nie jak to bywało w przeszłości słaby zespół klubowy.

Nie jest tu chyba najistotniejszy rezultat, ale fakt, że biało-czerwoni mieli okazję zmierzyć się z zespołem reprezentującym futbol nowoczesny, szybki, a jednocześnie twardy.

Mamy nadzieję, że trener Górski zdołał sprawdzić określone taktyczne koncepcje jak również poszczególnych zawodników kandydujących na wyjazd do Anglii. Wielka szkoda, że plany naszych szkoleniowców nie zostały zrealizowane w całości. Chodzi o Maszczyka i Marxa. Szczególnie wiele obiecywano sobie po występie Marxa, który miał wypełnić lukę w ataku po Lubańskim. Niestety kontuzja snajpera jesiennej rundy ligowej oraz jego kolegi klubowego Maszczyka, stanęła na przeszkodzie zrealizowania tego zamiaru.

Poziom jaki zaprezentowali zarówno Polacy jak i gospodarze nie mógł zachwycić. Mimo, że w zespole holenderskim wystąpili wszyscy najlepsi z Cruyffem na czele.

Wydaje się jednak, że tak nasi piłkarze jak i holendersey zadowoleni z remisu nie wysilali się szczególnie w drugiej połowie. Trzeba bowiem pamiętać, że wczorajszy mecz był ostatnim przetarciem przed meczami eliminacyjnymi do MŚ. Tylko, że nasi wczorajsi przeciwnicy mają łatwiejszą drogę do tego finału (grają u siebie z Belgią z którą na wyjeździe zremisowali 0:0).

Jak stwierdził po meczu K. Górski pojedynek w Rotterdamie przyniósł odpowiedź na wiele pytań i wątpliwości. Jakie są te wątpliwości — trener polskiej reprezentacji pozwolił sobie przemilczeć, dodając tylko, że w czasie obozu w Rembertowie na wszystkie niejasności trzeba będzie znaleźć rozwiązanie.

Już z tego widać, podobnie jak przed poprzednimi spotkaniami K. Górski nie lubi odkrywać wszystkich kart.

Pierwsze zwycięstwo koszykarek ŁKS w Tbilisi

(TELEFON WŁASNY)

Jak już informowaliśmy w końcu ubiegłego tygodnia wyjechały do stolicy Gruzji — Tbilisi mistrzynie Polski, koszykarki ŁKS, które wraz z zespołem Uniwersytetu z Pragi oraz dwoma miejscowymi drużynami, uczestniczą w międzynarodowym turnieju zorganizowanym w 50-lecie istnienia tej dyscypliny w Gruzińskiej SRR.

Ekipie koszykarek ŁKS towarzyszy red. Z. Skibicki z łódzkiego Oddziału PAP, z którym wczoraj przeprowadziliśmy rozmowę telefoniczną.

— Stolica Gruzji powitała nas piękną letnią pogodą. W południe termometr wskazuje ponad 30 stopni C. i nikt tu nie myśli jeszcze o jesieni — powiedział na wstępie red. Skibicki. Ale, że nasz rozmówca nie ma zamiaru odbierać chleba Wicherkowi, a poza tym aby nie płacić słonego rachunku za rozmowę, przechodzimy do wydarzeń pod koszami.

W inauguracyjnym meczu spotkały się dwa zespoły gospodarzy turnieju: Burewiestnika i reprezentacji Uniwersytetu (oba z Tbilisi). **Spotkanie wygrały koszykarki Burewiestnika 68:55 (29:24).** Burewiestnik który należy do ścisłej czołówki żeńskiej koszykówki ZSRR nie miał większego kłopotu z rozstrzygnięciem na swoją korzyść tego pojedynku.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwali kibice koszykówki w stolicy Gruzji na występ mistrzyń Polski, którym przyszło zmierzyć się z reprezentacją Uniwersytetu w Pradze. Spotkanie to zakończyło się łatwym zwycięstwem łodzianek 79:48 (43:26).

Początek meczu nie zapowiadał łatwego sukcesu mistrzyń Polski, które miały spore kłopoty z celnymi rzutami. **Przy remisie 11:11 ruszają do ataku Błaszczyk i Storożyńska. Szybkie wypady obu tych koszykarek, a także pozostałych ich koleżanek przesądzają o losach meczu.**

W drugiej części spotkania przy stanie 76:33 trener **J. Żyliński** wprowadza do gry rezerwowe zawodniczki. Wykorzystały to Czeszki odrabiając nieco straty.

Kończąc swoją relację z Tbilisi red. Skibicki zdążył jeszcze dorzucić, że najwięcej punktów dla ŁKS zdobyły **Storożyńska — 24, Błaszczyk — 22 i Smaczna — 13.**

„Filozofia" sir Ramsey'a

Środowa prasa brytyjska przynosi kolejną porcję publikacji poświęconych piłkarskiemu spotkaniu Polska — Anglia.

Jak stwierdza gazeta „Dail Mail" pisząc o „najważniejszym meczu od 1966 r., w zespole angielskim narasta niepokój. Do kontuzjowanego Keagana, Owgooda, Clarke dołączył teraz z urazem nogi Channon i w rezultacie dla sir Alfa Ramseya wybór siły uderzeniowej staje się coraz większym problemem.

Inny dziennik „Sun" informuje, że w przygotowaniach do meczu sir Alf posługuje się filmami ze spotkań rozgrywanych z Polską oraz, że wyciągnie wnioski ze spotkania Polska — Holandia.

Angielski selekcjoner stwierdza że taktyka zastosowana przez Polaków w Cardiff i Chorzowie była „w zasadzie defensywna" i oczekuje, że na Wembley raczej nie nastąpi zmiana. Według „filozofii" Ramseya, każdy zespół nastawiający się na remis znajduje się na połowie drogi do porażki.

Jedna bramka Kasalika nie wystarczyła

„Młodzieżówka" Polski przegrała z Austrią 1:2 (0:2)

W rozegranym wczoraj przy świetle elektrycznym na stadionie ŁKS towarzyskim spotkaniu reprezentacji młodzieżowych (do 23 lat) Polska przegrała z Austrią 1:2 (0:2). Jedyną bramkę dla Polski uzyskał z rzutu wolnego (w 67 min.) — Kasalik. Strzelcem obu bramek dla Austrii był Trenkwalder (w 17 i 32 min.).

Wczorajszy mecz miał stanowić dla wybrańców trenera A. Strejlaua jeden z ostatnich sprawdzianów przed najważniejszym, decydującym spotkaniem z NRF (21 listopada w stolicy) w ramach eliminacji do Mistrzostw Europy.

Egzamin ten dowiódł, że w zespole polskim „Unter 23" istnieje sporo jeszcze luk. Na szczęście mecz z młodzieżówką NRF odbędzie się po pojedynku na Wembley i A. Strejlau sięgnie zapewne po piłkarzy oddelegowanych obecnie do K. Górskiego. Mamy tutaj na myśli takich piłkarzy pierwszego zespołu jak: **Lato, Kapka, A. Szymanowski czy Bulzacki.** Ale jest to już sprawa samych trenerów na barkach których ciąży obowiązek wygrania decydującego spotkania z NRF.

Wróćmy do wczorajszego meczu. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem wyraźnej przewagi piłkarzy Austrii. **Goście znad Dunaju górowali nad Polakami nie tylko wzrostem, ale przede wszystkim lepszymi umiejętnościami technicznymi i szybkością. W zespole polskim w tym okresie gry raziło szczególnie zbyt wolne organizowanie akcji ofensywnych. Dotyczyło to głównie obrońców.** Próbował inicjować akcje zaczepne kapitan zespołu biało-czerwonych Kasalik, któremu starał się iść z pomocą jego klubowy kolega Drozdowski. Nie zawsze jednak znajdowali oni pełne zrozumienie wśród pozostałych kolegów

Pierwsza bramka dla drużyny Austrii padła dość niespodziewanie. Długie podanie przejął szybki i wszędobylski Trenkwalder, uciekł polskim obrońcom nie dając żadnych szans polskiemu bramkarzowi. W pomeczowej wypowiedzi trener Strejlau za utratę bramki miał najwięcej żalu do Maculewicza.

Obraz gry na korzyść Polaków zmienił się po przerwie. Nasi piłkarze zdobyli przewagę szczególnie w środkowych rejonach boiska. Podobnie jak przed przerwą inicjatorem akcji zaczepnych był Kasalik, w drugiej części meczu obowiązek ten przejął wprowadzony do gry w miejsce Pawłowskiego — Kopicera, zabrakło jednak skutecznego wykończenia akcji. Choć trzeba dodać, że w kilku sytuacjach zespół gości miał wiele szczęścia nie tracąc bramki.

Zespoły wystąpiły w składach, **POLSKA: Skromny, Sobczyński, Wieczorek, Białas, Maculewicz (Wyrobek), Garlej, Pawłowski (Kopicera), Kasalik, Ogaza, Drozdowski, Karaś. AUSTRIA: Benko, Wirth, Obermaier, Steiner, Ebster, Daxbacher, Trenkwalder, Sommer, Hala, Prohaska, Zamuth (Rinker).**

z taśm dalekopisów

▲ W trzecim spotkaniu reprezentacji żużlowych Polski i ZSRR rozegranym w Opolu triumfowała nasza drużyna 50:28. Najwięcej punktów zdobyli dla Polski: **Plech — 12, Szczakiel, F. Stach i Jancarz po 9,** dla ZSRR: **Kuźmin — 7, Korniew —**

▲ Dwóch polskich torowców B. Kocot i J. Głowacki wytypowanych zostało na miesięczny wyjazd (od 15. XI. do 15. XII. br. do Francji. Obaj Polacy wraz z zaproszonymi torowcami z Belgii i Włoch oraz kolarzami francuskimi wezmą udział w licznych zawodach torowych organizowanych w Nowej Kaledonii.

▲ W zaległym meczu o mistrzostwo II ligi Stoczniowiec Gdańsk przegrał ze swym miejscowym rywalem Lechią 0:1 (0:0).

▲ W towarzyskim meczu Szombierki pokonały drużynę śląskiej ligi okręgowej Orzeł (Brzeziny) 6:0 (4:0). W Sosnowcu tamtejsze Zagłębie po słabej grze pokonało GKS Katowice 3:1 (3:0).

KRONIKA wypadków

▲ O godz. 7.45 8-letnia Małgorzata D. przebiegając przez jezdnię wpadła na ul. Rojnej pod „Trabanta" nr rej. 88-88 IB. Z podejrzeniem wstrząsu mózgu przewieziona została do Szpitala im. Radlińskiego.

▲ Stanisława N. przechodząc nieostrożnie przez jezdnię wpadła na ul. Więckowskiego pod samochód nr rej. IS 83-70. Piesza przebywa w Szpitalu im. Pasteura.

▲ Kierowca samochodu ciężarowego nr rej. 32-65 IB Tadeusz J. spowodował na ul. Drewnowskiej zderzenie z autobusem MPK H/11. Ofiar w ludziach nie było.

▲ O godz. 13.25 65-letnia Cecylia H. zeszła raptownie na jezdnię i wpadła na ul. Przędzalnianej pod „Fiata" nr rej. 33-71 IS. Pomocy poszkodowanej udzieliło Pogotowie.

▲ Na ul. Broniewskiego 5-letni Andrzej S. wybiegł na jezdnię i wpadł pod nadjeżdżający samochód IW 35-51. Chłopiec doznał wstrząsu mózgu i przebywa w Szpitalu im. Korczaka.

▲ O godz. 20.05 na ul. Strykowskiej wpadła pod samochód nr rej. 25-60 IB 27-letnia Urszula K. Piesza doznała ogólnych obrażeń i przewieziona została do Szpitala im. Radlińskiego.

▲ Tramwaj linii 14/3 zderzył się na ul. Limanowskiego przy Hipotecznej z samochodem osobowym 20-04 IB. Straty niewielkie. Ofiar w ludziach nie było.

J. O. Krag ambasadorem EWG w USA

Były wieloletni przewodniczący duńskiej partii socjaldemokratycznej i premier rządu duńskiego — Jens Otto Krag wraca ponownie na arenę polityczną.

Jak doniosła prasa duńska, Krag przyjął zaproponowaną mu przez władze Wspólnego Rynku funkcję ambasadora EWG w Stanach Zjednoczonych i obejmuje to stanowisko z dniem 1 stycznia przyszłego roku.

TANIE CZY DROGIE?

Gdyby zadać pytanie, czy nasze budownictwo mieszkaniowe jest tanie, czy drogie, to autorytatywnej odpowiedzi, opartej na analizie kompleksowego rachunku kosztów, nie otrzymalibyśmy. Od lat, na przykład, trwają dyskusje i spory na temat wysokości zabudowy miejskiej. Ongiś uznano, że najbardziej opłacalne jest budowanie bloków o wysokości 5 pięter, ale przeciwnicy argumentowali: na wybudowanie osiedla pięciokondygnacyjnego trzeba przeznaczyć więcej terenu, ponieść większe koszty na jego uzbrojenie, wydłużyć linie komunikacyjne itd. Globalne zatem koszty muszą być większe, niż to wynika z rachunku samych budowlanych.

W argumentacji tej jest wiele racji. Ile? Odpowiedzi na to pytanie udzielić mogą ośrodki naukowo-badawcze, jak Instytut Gospodarki Mieszkaniowej wspólnie z Instytutem Gospodarki Komunalnej oraz z Instytutem Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego. Analiza kosztów musi być kompleksowa.

W POGONI ZA POSTĘPEM

Masowe budownictwo mieszkaniowe nie może być realizowane tradycyjnymi metodami rzemieślniczymi. To słuszne stwierdzenie legło u podstaw programu uprzemysłowiania robót, zapoczątkowanego na początku ubiegłego dziesięciolecia. W tej dziedzinie zrobiono sporo. O ile w 1961 r. udział technologii uprzemysłowionych w budownictwie mieszkaniowym wynosił zaledwie 8 proc. to w 1970 r. wzrósł do 88 proc.

Najbardziej masowo stosowaną była technologia wielkoblokowa. W 1971 r. tą metodą zbudowano 60 proc. mieszkań, podczas gdy wielkopłytową — 28 proc. Przyszłość jednak należy do wielkiej płyty. Jest to bowiem technologia bardziej nowoczesna. W jakim jednak stopniu uprzemysłowienie budownictwa rzutuje na poziom kosztów?

Do analizy wybrano budynki tej samej wysokości (5 kondygnacji o kubaturze ok. 10 tys. m sześc.), o zbliżonej strukturze mieszkań i podobnym standardzie wyposażenia. Badaniami objęto cały proces realizacji: produkcję prefabrykatów, ich transport z wytwórni na plac budowy oraz roboty na placu budowy.

Z analizy tak wyliczonych kosztów wynikło, że najniższą cenę jednostkową osiągnięto w systemie OWT — 2794 zł/m kw. p. u., następnie zaś w systemie Żerań (technologia wielkoblokowa) — 2917 zł/m kw., z kolei w systemie W-70 — 2950 zł/m kw., w systemie Jelonki (technologia wielkopłytowa lat sześćdziesiątych) — 2994 zł/m kw. Najdroższą okazała się technologia szczecińska — 3044 zł/m kw. p. u.

A więc, mierząc efektywność poszczególnych technologii poziomem kosztów na wyprodukowanie 1 m kw. powierzchni użytkowej, należy stwierdzić, że technologie stare, teoretycznie bardziej pracochłonne (Żerań, OWT), są tańsze niż systemy wprowadzane ostatnio, do których należy przyszłość budownictwa (szczeciński oraz W-70).

Realizowane obecnie nowe systemy uprzemysłowionego budownictwa mieszkaniowego charakteryzują się ciągle jeszcze zbyt wysokimi kosztami, tak w stosunku do przyjętych założeń, jak i w porównaniu z systemami stosowanymi dotychczas. Głównymi przyczynami tego stanu rzeczy jest nienadążanie postępu organizacyjnego za wymaganiami nowoczesnej techniki. Ale nie tylko. Decyduje także skala zużycia materiałów w poszczególnych technologiach.

KURACJA ODCHUDZAJĄCA

Analiza zużycia materiałów wykazuje, że najoszczędniejszy jest system OWT, podczas gdy w technologii szczecińskiej zużywa się o 60 proc. więcej materiałów! Czy można się zatem dziwić, że jest to technologia najdroższa? Mało tego, nawet system W-70 jest najbardziej materiałochłonny, od kilku do 30 proc. (zależnie od wysokości budynków), w porównaniu z systemem OWT.

W 1980 r. systemem W-70 mamy budować ponad 50 proc. mieszkań. Sprawą najwyższej rangi jest problem zużycia materiałów. Czy każdy metr kwadratowy będzie lżejszy — czy cięższy od dotychczas realizowanych? Tu tkwi klucz do prowadzenia realizacji ambitnego programu zapewnienia każdej polskiej rodzinie mieszkania.

Naszemu budownictwu potrzebna jest generalna kuracja odchudzająca. System szczeciński nie dlatego jest najdroższy, że zawiedli budowlani, lecz głównie z tego powodu, że zaprojektowane elementy wielkopłytowe są zbyt ciężkie, a więc drogie.

Od uprzemysłowienia budownictwa nie ma odwrotu, ale nowe systemy trzeba udoskonalać technologicznie i organizacyjnie.

T. BARSKI

Sukces

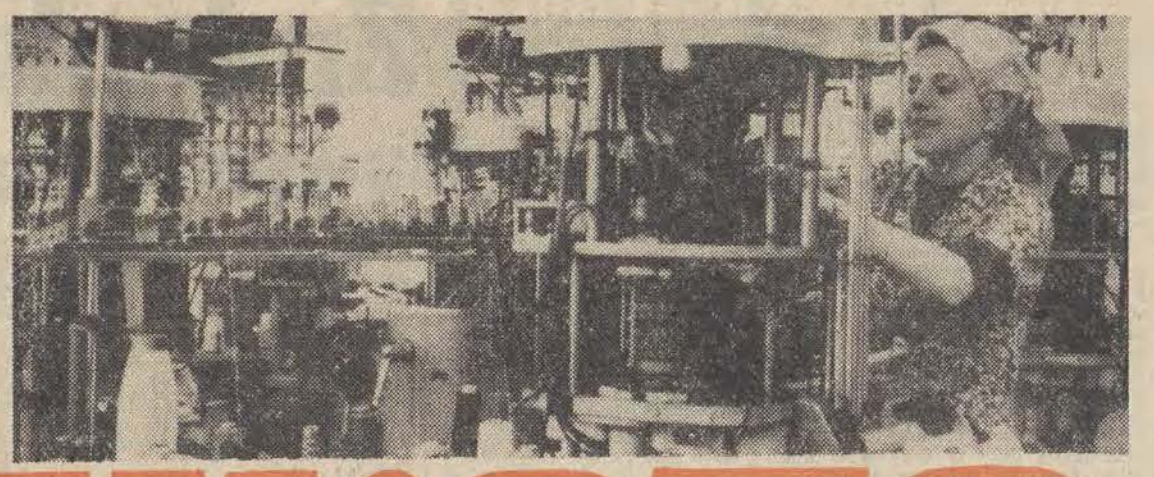

NA ZEWNĄTRZ NIEWIELE SIĘ ZMIENIŁO. TYLKO OLBRZYMI, WIDOCZNY JUŻ Z DALEKA ZNAK FIRMOWY „ZENIT", UMIESZCZONY NA SAMYM SZCZYCIE BYDYNKU, SYGNALIZUJE, ŻE TO TA SAMA CHOĆ PRZECIEŻ ZUPEŁNIE JUŻ DZIŚ INNA POŃCZOSZNICZA FABRYKA IM. MARIANA BUCZKA PRZY UL. SIENKIEWICZA 82, Z 5-ODDZIAŁOWYM, PRODUKCYJNYM ZAPLECZEM, ROZLOKOWANYM W RÓŻNYCH STRONACH ŁÓDZKIEJ METROPOLII.

Stare mury, ale w środku to już prawie nowoczesność. Jak to „prawie"? — obrusza się majstrowa wykończalni — Ewa Budziejewska i prowadzi mnie na sam koniec sali. — Gdzie pani to widziała dotąd? W PeKaO lub przed paroma dniami na naszym stoisku w „Centralu" — mówi zdejmując z coraz to innej sterty nową parę kolorowych, mięciutkich, kędzierzawopołyskliwych skarpet z przędzy KDK oraz pończochy wykonane z tego samego poliamidu ciągłego. Kolorowe wyroby produkowane wg. technologii „dzianie — prucie — dzianie" to ostatni szlagier „Zenitu", a zarazem i całej pończoszniczej branży. Rozpoczęta niespełna dwa miesiące temu produkcja już we wrześniu dostarczyła pierwszą „pilotową" partię tych wyrobów na rynek. Znikomą jeszcze i na razie tylko dla niektórych patronackich stoisk (m. in. właśnie w łódzkim „Centralu"), ale już na październikowej giełdzie handlowcy będą mogli skorzystać z bogatszej oferty.

Nie jedyna to nowość zakładów skarpety fakturowe jednobarwne i żakardowe — trójkolorowe ze wszystkich surowców i mieszanek: bawełna, wełna i elastil, stilon profilowany i melanż, takież same pończochy w najmodniejszych kolorach i wzorach rekomendują dobrze zakładową markę. **W tym roku 20 mln par, w przyszłym o 1 milion więcej i o 50 proc. więcej niż teraz na eksport.** Mało? Mało — odpowiadają mi w fabryce. **Eksport - import** to współzależność, która dała o sobie znać także i tutaj w codziennej praktyce. **200 nowoczesnych maszyn,** które od końca 1971 r. licząc nadeszły z CSRS, stanowi ważny — i ważący w batalii o dziś i jutro zakładów — argument. Dzięki nim można było wyrugować najstarsze okazy, unowocześnić i powiększyć potencjał maszynowy fabryki. 250 następnych, jakich oczekuje się tu w najbliższych miesiącach dopełni miary założonego technicznego postępu najbliższego dwulecia.

W zakładzie głównym przy ul. Sienkiewicza wyremontowano budynek wykończalni, przebudowano ambulatorium lekarskie, warsztat elektryczny z zapleczem socjalnym, modernizuje się warsztat mechaniczny, po likwidacji oddziału teksturowni i przejściu ludzi do nowej teksturowni na Dąbrowie powiększy się szatnie i unowocześni węzły sanitarne, przeprowadzi dalsze rozgęszczenie maszyn na salach produkcyjnych, w oddziale półfabrykatów przy ul. Brzozowej wybudowano szatnię i rozlewnię wody sodowej, wygospodarowano pomieszczenia dla dwóch bufetów (tutaj i przy Sienkiewicza), „kącików śniadaniowych" (choć jeszcze nie we wszystkich oddziałach), zainstalowano na salach produkcyjnych lodówki do użytku załogi, w całym budynku przy Brzozowej wymieniono okna i instalację oświetleniową, przebudowuje się sale produkcyjne itp. itd. Co również warte uwagi — większość tych prac wykonuje się własnymi, zakładowymi środkami, poza codzienną i normalną działalnością produkcyjną zakładów.

Trochę z tym kłopotów, ale z naszymi ludźmi nie takim już trudnościom dawaliśmy radę — słyszę w dyrekcji w Komitecie Zakładowym PZPR, w radzie zakładowej i od poszczególnych członków samorządu robotniczego. Wiecie już o maszynach „Ideal-550"? To tylko drobny przykład, ale każdy nawet mały kłopot może okazać się dużym, jeśli pozostawi się go samemu sobie. Otóż te maszyny produkcji NRD, sprowadzone do nas w latach sześćdziesiątych, miały jeden bardzo dokuczliwy mankament. Przy usuwaniu błędów dziewiarskich wymagały ręcznego przesuwania do tyłu co kosztowało dużo wysiłku fizycznego ze strony usuwającego błąd dziewiarza. Zdarzały się i wypadki przy tej operacji, bo maszyna przy cofaniu kaleczyła palce. Nie dawało to spokoju naszym racjonalizatorom, fachowcom z obsługi technicznej i któregoś dnia na biurku głównego energetyka inż. Jerzego Cieśli, znalazły się dwa wnioski usprawniające — mistrzów **Hieronima Ciołkowskiego i Władysława Pokorskiego.** Jeden dotyczył zmiany sprzęsła w maszynie, drugi wyeliminowania ruchu silnika jałowego i wprowadzenia automatu do wyłączania obrotów maszyny. Usprawnienia te, których wdrażanie zakończyliśmy w lipcu na wszystkich 300 maszynach, nie tylko uczyniło pracę lżejszą i bezpieczniejszą, **ale przyniosło znaczne efekty ekonomiczne w postaci zwiększenia wydajności oraz oszczędności energii elektrycznej, zużywanej dawniej niepotrzebnie przez pracujący non stop silnik.**

Albo te 100-litrowe bojlery elektryczne zainstalowane we wszystkich wydziałach, nawet i w biurowcu, dzięki którym załoga ma nieprzerwanie wrzącą wodę do zaparzenia kawy lub herbaty. Nie można było wprost patrzeć jak ludzie ustawiali się w kolejce do czajnika z gorącą wodą. No, może nie dosłownie trzeba rozumieć te kolejki, bo od maszyny nikt na ogół nie odchodził, ale niepotrzebnego zdenerwowania trochę było — tłumaczy Hieronim Tomczak, członek zespołu racjonalizatorskiego i kierownik sekcji bhp zarazem. Projekt wykonania wspomnianych już bojlerów mistrza warsztatu elektrycznego — **Władysława Pokorskiego, mgr inż. Jerzego Cieśli, H. Tomczaka i elektryka Stanisława Pietrasiaka** przekazano do realizacji wiosną ub. roku, a jesienią 22 bojlery wykonane całkowicie własnymi zakładowymi środkami przekazano załodze. Też niby drobna rzecz, ale jej znaczenie dla ludzi niemałe. I tak tu już jest, na każdym niemal kroku, gdy trzeba coś wykonać, ulepszyć lub poprawić.

Feliksa Stolarek. Wł. Pokorski Fot.: — A. Wach

Pracować ambitnie, oto co charakteryzuje olbrzymią większość naszej załogi — powiedział mi wieloletni działacz samorządowy — technik Stanisław Orski, aktualnie kierownik produkcji na wydziale skręcalni. Do tych ambicji powracamy nieraz w trakcie krótkich, przy różnych okazjach prowadzonych rozmów.

— Weźcie taką choćby **Czajczyńską,** naszego mistrza w spódnicy — wtrąca sekretarz ekonomiczny KZ PZPR — mgr inż. Krystyna Błońska. — Pracując na trzy zmiany, jako skręcaczka, ukończyła technikum choć na pewno przy jej obowiązkach żony i matki wymagało to wiele samozaparcia i silnej woli.

Ambicje plus konkretna pomoc zakładu dają coraz lepsze rezultaty. Tylko z najbliższego otoczenia **Czajczyńskiej,** kilka jej koleżanek uczy się bądź kontynuuje naukę. Skręcaczki **Zofia Zarębska i Jadwiga Stachurska,** zdwojaczka a teraz brakarka **Krystyna Renik,** to tylko pierwsze z brzegu przykłady. Sam szef zakładowej energetyki — mgr inż. **Cieśla,** dziś zaledwie trzydziestolatek, pracując tu jako elektryk dorobił się magisterskiego dyplomu na PŁ i kierowniczego stanowiska w fabryce. Poczet tych, którym nie szkoda starań i wysiłków dla osiągania wzorowych wyników w robocie uzupełnia znakomita większość zatrudnionej przy maszynie robotniczej kadry, wśród której ci najlepsi, jak skręcaczki **Irena Sowińska, Jadwiga Dudka,** mistrz i wychowawca młodzieży **Stanisław Leszczyński,** który choć od niedawna na emeryturze pozostawił trwały wkład w tegoroczne osiągnięcia przedsiębiorstwa, jak zdwojaczki **Helena Plewińska, Feliksa Karolewska, Janina Owcarz i Barbara Domańska,** jak przewijaczki **Helena Wyrzykowska i Janina Truszczyńska,** wózkarze — **Marian Kurzawa** czy **Stanisława Mydło,** jak wielu, wielu innych stanowiących o obecnych efektach i przeobrażeniach „Zenitu".

Wymierne rezultaty — to realizacja planu rocznego, nawet w najtrudniejszych miesiącach wakacyjno-urlopowego szczytu bez zaległości i zakłóceń, to wyprzedzające wykonywanie zobowiązań produkcyjnych, zadeklarowanych jako wkład do „Banku 30 mld zł". Z tegorocznej 10 mln kwoty jaką z tego tytułu zamierza się uzyskać na drodze przyrostu produkcji na rynek, 0,5 mln zł. załoga ma już na koncie.

Sukces! Coraz lepsza praca i coraz wyższa świadomość jej znaczenia — to właśnie decyduje o tym co nazwać można postępem — mówi **Feliksa Stolarek,** sekretarz POP wykończalni i wieloletnia przodownica pracy, której nazwisko figuruje w **Złotej Księdze wśród najbardziej zasłużonych mieszkańców Łodzi.** Można nie bać się przyszłości z takim, jak tutaj zespołem.

K. WYRZYKOWSKA

Prawo i życie

Zofia Tarnowska

Rzecz o... pilnowaniu

Ukonstytuował się Komitet Obwodowy. Ustaliliśmy składy komisji problemowych. Zaczyna się wielka, zorganizowana praca społeczników: planowanie i wykonywanie rozlicznych obowiązków w imię wspólnych interesów — osiedlowych, dzielnicowych, rodzinnych...

— Proszę o głos — odezwał się jeden z uczestników zebrania — w ważnej sprawie — dodał. I krótko zreferował: zabierają się wreszcie do tynkowania bloku. Po półrocznym przygotowaniu. Przywieźli cement. Położyli i poszli. Cement jest rzeczą łakomą. Widzę, że już brakuje kilku worków, bo codziennie patrzę na ową stertę beztrosko pozostawioną. Kto ma tego pilnować? Czy to należy także do Komitetu Obwodowego? Bo przecież chyba jesteśmy odpowiedzialni za wszystko — co się na naszym terenie dzieje...

* * *

Jedni mają ogromne poczucie odpowiedzialności za wszystko co się wokół nich dzieje i gotowi są nawet pilnować cementu, za który odpowiada wykonawca inwestycji, a nie mieszkaniec tynkowanego bloku inni zaś — profesjonalnie lub nawet materialnie — zobowiązani do p i l n o w a n i a powierzonych ich pieczy dóbr — lekce sobie ważą wszelaką odpowiedzialność.

O pilnowaniu, czyli o chronieniu naszych materialnych zasobów — pisałam już niejednokrotnie, w różnych kontekstach: marnotrawstwa i niegospodarności, rozrzutności i bałaganu, bezpieczeństwa przeciwpożarowego itd...

A jednak muszę wrócić znowu do tego tematu, a impulsem ku temu są nowe sprawy, które wkrótce wejdą na wokandy sądowe i sprawy, które już z nich zeszły, zakończone wyrokami skazującymi.

Onegdaj publikowaliśmy wyrok na sprawców kradzieży w „Lencie". Złodzieje mogli się zorganizować w szajkę dzięki warunkom, które istniały w zakładach. A sprzyjające złodziejstwu warunki stworzono przez brak ochrony, nadzoru czy po prostu „p i l n o w a n i a" cennego surowca i obiektu produkcyjnego. Proces złodziei odsłonił beztroskę ludzi odpowiedzialnych za ochronę. Jakimi bowiem metodami posłużyli się złodzieje: włamaniami i... — aż wstyd powiedzieć — przekraczaniem w tę i z powrotem ogrodzenia zakładów. Metody takie nazywa się prymitywnymi i należą one do najłatwiejszych jeżeli chodzi o wykrycie przestępstwa. W tym wypadku uszły uwadze. Złodziei ujęto. Nie ma w tym zasługi straż zakładowa, ani kontrola wewnętrzna, ani kierownictwo zakładów, lecz Milicja Obywatelska.

Jeżeli nie dostrzega się włamań, jeżeli uchodzi uwadze brak kilkudziesięciu kilogramów bardzo cennej przędzy, która jest chyba rozliczana, to już jest źle. A przecież od przeszło roku kierownictwo partii i rządu, organa porządku i bezpieczeństwa — zwracają uwagę na konieczność eliminowania z naszego życia gospodarczego bałaganu, niegospodarności, niedbalstwa i nieporządku. Wszystkie gazety powielają publikacje o charakterze informacyjnym, instrukcyjnym, podają przykłady prawidłowej gospodarki, ujawniają błędy i niedostatki. Czytamy komentarze i wytyczne, dyskutujemy, przyjmujemy nowe zasady działania... I nagle okazuje się, że do wielu osób nic z tego nie dociera.

Był dawniej dobry zwyczaj organizowania rozpraw sądowych w miejscach popełnienia przestępstw. Takie sesje wyjazdowe, w których uczestniczyłaby chociaż część załogi byłyby — moim zdaniem — bardzo pożyteczne. Oczywiście, że ktoś musiałby opuścić na kilka godzin swoje stanowisko pracy i należałoby ponieść pewne straty. Jestem jednak przekonana, że wymowa publicznego postępowania sądowego wobec jednostek należących do zespołu zatrudnionych, a oskarżonych o przestępstwo — przyniosłaby ogromne korzyści wychowawcze.

Istnieje co prawda instytucja notatek sądowych, w których — już po procesie, a czasem w trakcie jego trwania — sędzia śle do kierownictwa zainteresowanego zakładu informacje o ujawnionych na sali rozpraw nieporządkach. Jest także natychmiastowy odzew: kierownictwo informuje o tym co zrobiło, żeby zlikwidować zaistniały stan. Ma to jednak zupełnie inną formę niż żywy udział w rozpatrywaniu tej samej sprawy przez pryzmat postępowania sądowego.

Wkrótce trafi na wokandę Sądu Wojewódzkiego sprawa bardzo poważna — kradzieży w żychlińskim „Emicie". Oskarżonymi są członkowie s t r a ż y p r z e m y s ł o w e j. Stanowili jedną z głównych grup przestępczych. Biorąc za punkt wyjścia swoje uprawnienia i obowiązki w dziele ochrony mienia — skonstruowali z nich parawan dla kradzieży.

Zaufano im. Może za bardzo i dlatego nie zauważono, że czas „pilnowania" ma alkoholowe przerywniki, że funkcyjna swoboda godzi w dyscyplinę pracy, że dzieją się rzeczy podejrzane, które trzeba by sprawdzić...

Popełnilibyśmy błąd uogólniając te przykłady. Są one ilustracją niepowszechnych zjawisk. Istnieją jednak i na zasadzie łyżki dziegciu w beczce miodu — powodują niesmak, wzburzają opinię i nękają społeczne sumienie tysięcy uczciwych ludzi pracy.

Nie tak dawno prokurator generalny PRL ilustrował liczbami pewne zjawiska przestępcze i dokumentował fakt, że przestępczość zmalała. Akcentował jednak mocno, że nie o wskaźniki chodzi, a o społeczne odczucia zmian na lepsze. Odczucia te nie bardzo pokrywają się ze statystyką. Notujemy jeszcze zły stan dyscypliny społecznej, dyscypliny pracy. Osłabła też ranga kontroli wewnętrznej w zakładach pracy. Wykryto szereg nadużyć, które mają szczególną wymowę. O wiele bylibyśmy bogatsi gdyby nie afery gospodarcze. Stąd płynie nakaz walki o to, żeby wartości wytwarzane przez uczciwe społeczeństwo nie były marnowane przez łobuzów. Produkcja jest dzisiaj nie tylko przedmiotem organizacyjnego doskonalenia. Również ekonomii nie można oderwać od wychowania.

Z ukosa

11 razy do pierwszej miary

Dawno temu, gdy sezon urlopowy dopiero się zaczynał i panowały 30 st. upały, p. H. J. zaniosła do punktu spółdzielni „Kuśnierz" przy ul. Nawrot 1 futro z baranów. Do odświeżenia i dopasowania. Dopełniwszy tej czynności oddała się opalaniu, pływaniu itp. letnim igraszkom. W końcu lipca zgodnie z umową poszła do pierwszej przymiarki, ale, że futro jeszcze nie wróciło z garbarni, klientkę grzecznie przeproszono i wyznaczono nowy termin. W nowym terminie, z racji sierpniowych upałów poszukiwania futra nieco przeciągnęły się, bo jedna część pracowników była po urlopie, a druga przed i obie co innego miały w głowie niż odświeżanie starych baranów.

Przy trzeciej, bezowocnej wizycie, strony zgodnie ustaliły, że p. H. J. najpierw będzie telefonować, a potem przychodzić. I rzeczywiście telefony nie zawiodły. Za tydzień p. H. J., która w tym czasie złamała nogę i miała ją w gipsie, usłyszała, że może zjawić się jutro. Przyjechała taksówką. Przeproszono ją ze skruchą i nadzwyczaj uprzejmie, gdyż „Kuśnierz" jest spółdzielnią z tradycjami i z savoir vivr'em wobec klientów jest na ogół w zgodzie. Z 5, 6 i każdą następną wizytą, ustaloną przedtem telefonicznie, temperatura przeprosin podnosiła się. Nie było tylko przymiarki.

Wreszcie przy 11 wizycie w dniu 6 października br. odnalezione futro na honorowym miejscu oczekiwało na przymiarkę. I na pewno by do niej doszło, gdyby... nie krojczy, który właśnie wyszedł.

Na tym skończyła się 11 próba pierwszej przymiarki. A, że dotąd nie istnieje złota księga usług, zapisujemy tę historyjkę my, aby nic nie uronić dla potomnych z obrazu Łodzi w 550 roku jej istnienia. (h)

303·04 NTU odpowiada

oprócz sobót w godz. 10 — 11

NISKA KULTURA SPRZEDAŻY WIN

Anna Ch. Przygotowywałam w domu małą uroczystość. Z tej okazji kupiłam, oczywiście o kilka dni wcześniej, włoskie wino gronowe „Cora". Wstawiłam je do kredensu. Nazajutrz spostrzegłam, że wino jest odkorkowane. Ogromnie się zdziwiłam bo ani mąż, ani ja wina nie próbowaliśmy. Odszukałam korek i zakryłam nim butelkę. Po kilku minutach usłyszałam wybuch. To wino „eksplodowało". Wówczas spróbowałam je. Było skwaśniałe i mętne. Zapłaciłam za nie 102 zł.

Red.: To rzeczywiście bardzo „oryginalne" wino, które na naszych oczach również „wybuchało", natychmiast przesłaliśmy Łódzkiej Wytwórni Win na ul. Przybyszewskiego 28. Jego pechowa właścicielka otrzymała ekwiwalent, a my wyjaśnienie. Że widocznie „Cora" uległa powtórnej fermentacji u odbiorcy — WPHS, względnie w sklepie przy ul. Piotrkowskiej k/„Domusa". Bo każda partia wina, wyprodukowanego, bądź rozlewanego w łódzkiej wytwórni jest badana w zakładowym laboratorium. I wino złej jakości na rynek wyjść nie może. Polska norma określa warunki, w jakich powinno być ono składowane. I tak np. „Cora" powinna być przechowywana w pomieszczeniach czystych, przewiewnych i zaciemnionych. Win gronowych nie wolno wystawiać na działanie promieni słonecznych lub składować w bezpośrednim sąsiedztwie urządzeń grzejnych. Nie mogą być transportowane razem z produktami o intensywnym zapachu, lub będącymi źródłem zakażeń mikroflorą szkodliwą. (g)

BEZPŁATNE LEKARSTWA

J. D.: Ojciec w ub. miesiącu poszedł na rentę. Rencistką jest również mama. Ja z siostrą uczytny się i pozostajemy na utrzymaniu rodziców. Czy w razie choroby przysługują nam bezpłatne lekarstwa, jeśli ja jestem uczennicą ZSZ a siostra pobierającą stypendium — studentką?

RED.: Dzieci rencistów, o ile pozostają na utrzymaniu rodziców, korzystają z bezpłatnej opieki służby zdrowia i otrzymują bezpłatnie lekarstwa. Za dzieci pozostające na utrzymaniu rodziców uważa się zaś te, na które przysługuje dodatek rodzinny i które są wpisane do ich legitymacji rencisty. (h)

Na marginesie „Hien"

Wszystko było w porządku?!

W odpowiedzi na artykuł pt. „Hieny" przedstawiający pożałowania godny sposób potraktowania zwłok człowieka ubogiego w Tomaszowie Mazowieckim, otrzymaliśmy dwa bardzo obszerne pisma: naczelnego inżyniera Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej oraz kierownika Kancelarii Cmentarza Rzymsko-katolickiego w Tomaszowie. Autorzy obydwu domagają się sprostowania i przeprosin, obydwaj twierdzą, że kierowała mną złośliwość, obydwaj udowadniają, że wszystko było w porządku. Twierdzą tak nawet wbrew oczywistym faktom, choć piszą, że takowe dokładnie sprawdzali. Mylą się obydwaj w ustaleniu odległości na jaką „Nysa" z trumną podjechała do wykopanego grobu, choć przecież i ten fakt trzeba było stwierdzić ponad wszelką wątpliwość... Rozdrabniają się w szczegółach, nie znając ich dokładnie (robotnik był w czapce zwanej „oprychówką", a nie w beredie; robotnik był jeden i miał wpuścić trumnę do grobu — zdaniem kierownika kancelarii). Z tonu listu naczelnego inżyniera wynika, że to w gruncie rzeczy nic takiego, iż kierowca stosownego uniformu dosłownie (?!!) „nie włożył na siebie w tym momencie." Usiłuje się nas przekonać, że „Nysa" „w kolorze szarym z lekkim odcieniem zieleni" przeznaczona jest wyłącznie do przewozu zwłok. Już takie mniemanie jest karygodne... A kto, zdaniem naszego korespondenta, miał dopilnować aby po zwłoki przyjechał stosowny pojazd ze stosownie ubranymi ludźmi?!

Kierownik kancelarii twierdzi jakoby nieprawdą było, iż przy otwartej mogile powiedziano „Panie, czterech ludzi (żeby przenieść trumnę) musi dostać po stówie..." Jeśli pan to sprawdzał, powinien pan wiedzieć kto to tam powiedział... Wysoce niestosowne wydaje mi się też kilkakrotne powtarzanie w tym piśmie określenia „ubogi człowiek" w cudzysłowie. To był naprawdę — proszę pana — ubogi człowiek, a cała ta uroczystość musiała się zamknąć — zgodnie z przepisami — w ramach trzech jego dość niskich rent...

Z obydwu pism wynika jasno i niedwuznacznie, iż bez pieniędzy żyć ciężko, a umrzeć nie sposób. „Dobrze się, bracie, zastanów, czy cię stać na pogrzeb..." To ja powiedziałem — J. P.). Kierownik kancelarii sugeruje ponadto, że dziennikarz musiał mieć na uwadze jakiś osobisty interes w — jak pisze — „sfabrykowaniu" artykułu pt. „Hieny".

Jeden z korespondentów straszy dziennikarza sądem, wprzódy odmieniwszy jego nazwisko przez wszystkie przypadki, sam schowany za „nieczytelnym podpisem". Tak się fatalnie dla adwersarzy złożyło, że reporter przy tym był. Jak mi wiadomo rodzina zmarłego skierowała tę sprawę do Prokuratury...

A tak naprawdę, z ręką na sercu: panowie rzeczywiście uważają, że i MPGK i cmentarz wykonały wszystko jak należy?!

J. POTĘGA

od i do CZYTELNIKÓW

Zmieniać, nie zmieniać — oto jest pytanie

Naszemu Czytelnikowi z Retkini nie podoba się ulica Przełajowa. Umieściliśmy jego głos w rubryce „Reflektorem po Łodzi". Zaproponował zmianę nazwy tej ulicy, nadanie jej imienia kogoś wielkiego i uznanego. Żeby to wyglądało dumnie i patriotycznie.

Po paru dniach, mieliśmy okazję znowu, jak wiele już razy w przeszłości, przekonać się że są sprawy, wobec których łodzianie nie zwykli przechodzić obojętnie. Do takich spraw należy z pewnością troska o wygląd miasta, w którym żyjemy; jest to troska serdeczna i spontaniczna, zawsze można na nią liczyć, zawsze się do niej odwołać. Nasi Czytelnicy różnią się poglądami na temat: zmieniać czy nie zmieniać nazw ulic, jednak wspólnym mianownikiem, jedynym motywem ich działania jest chęć uczynienia czegoś dla swego miasta — uczynienia czegoś dobrego, oczywista.

Pod hasłem „Wielcy ludzie na ulice!" przyszło do redakcji wiele listów. Nie ze wszystkimi autorami zgadzamy się w zupełności, z niektórymi chcielibyśmy się nawet trochę pokłócić, ale żadnemu nie można zarzucić braku zaangażowania.

Nazwy ulic są fatalne — pisze p. E. Horoszyńska. — Wymienię kilka: Łąkowa, Brukowa, Traktorowa, jakaś tam Niższa, Wyższa, Poprzeczna, Sporna... Uważam, że należy nasze miasto upiększyć również nazwami ulic."

My też tak uważamy, proszę Pani, ale nie poważylibyśmy się podnieść ręki np. na ulicę Łąkową. Ani na ulicę Nawrot, która nie wszystkim się podoba, kiedyś była już nawet przemianowana, ale rychło okazało się, że łodzianie używają starej nazwy, a nowa wprowadziła tylko wiele niepotrzebnego zamętu.

Tak to już jest z nazwami, które wrosły w tradycje, stały się częścią życia miasta, że choć nie zawsze są piękne — są przecież n a s z e. Zresztą, czy można tu mówić o brzydocie? Jednemu ul. Łąkowa podoba się, innemu nie. Kwestia gustu. Czy jednak rzeczywiście sprawy zaszły już tak daleko, żeby zmieniać nazwę ulicy, którą zna w Łodzi każde dziecko?

Dostaliśmy sporo propozycji zmian nazw ulic. Traktorową zmienić na Salvadora Allende, tragicznie zmarłego prezydenta Chile, Lnianą na Pabla Nerudy, wielkiego poety, laureata Nobla, cytowana już wyżej p. Horoszyńska chciałaby widzieć w Łodzi ulicę ostatniego przed wojną prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, p. G. Wojtczak proponuje ulicę mjr Hubala i gen. Kleeberga. I tak dalej itd. Każdy ma swojego bohatera, głosuje za nim, pragnie uliczną tabliczką przechować i utrwalić w nas pamięć o jego dziele.

Jest wszelako w tej naszej dyskusji pewien — tak to nazwijmy przechył. Bardziej skłoniliśmy się mianowicie ku emocjom, a mniej uwagi poświęciliśmy temu, co zmiana nazwy ulic pociąga za sobą. Wyraźnie bowiem trzeba rozdzielić dwie sprawy: inną sprawą jest nadanie imienia nowej ulicy, takiej, którą bez żadnego szacunku dla języka nazywało się dotychczas np. Nowokopańskiego, a inną z m i a n a nazwy, bo tu należy działać naprawdę wyjątkowo rozważnie.

Oto mądry list na ten temat p. St. Lenartowej (Traktorowa 92):

„Pragnę wypowiedzieć się w sprawie propozycji zmiany nazwy ul. Traktorowej, w myśl hasła „Wielcy ludzie na ulice!". Uważam, że czczenie wielkich ludzi jest bardzo słuszne, ale trzeba to robić w sposób rozsądny. Powstają w naszym mieście nowe osiedla, dzielnice, ulice. Wiele istniejących już osiedli nie ma jeszcze nazw tylko numery, co zostało również poruszone w korespondencji p. B. Kaczmarskiej z osiedla Dąbrowa V. Nadawanie nowym osiedlom i ulicom imion wielkich ludzi uważam za słuszne i godne poparcia. Zmiana nazwy — to już co innego. Zmiana nazwy dużej i znanej ulicy pociągnąć musi za sobą zmiany w adnotacjach w dowodach osobistych i innych dokumentach. Wiele osób musiałoby waktualnić swe adresy w urzędach i instytucjach, podać nową nazwę ulicy korespondentom w innych miastach, z którymi utrzymują kontakty prywatne. Należałoby zmienić tabliczki nie tylko na skrzyżowaniach innej narwanej ulicy, lecz także tabliczki w każdym domu. W używanych przez nas codziennie planach miasta, książkach telefonicznych itd. jedna pozycja byłaby już nieaktualna. Jest z tym oczywiście, znacznie więcej kłopotów, ale już ich omawiać nie będę, bo to co napisałam — powinno wystarczyć.

Słowem, nie popierałabym propozycji z m i a n, choć z pewnością jeszcze niejeden Czytelnik „Dziennika" napisze do Was, że Lnianą trzeba zmienić na Nerudy, Kaczeńcową na Picassa, Rydzową na Nasera, ale popieram gorąco nadanie imion tych ludzi ulicom, które powstają na nowych osiedlach.

Łączę wyrazy szacunku".

Dziękujemy Pani za te uwagi, a jednocześnie chcemy dodać, że z propozycją zmiany ul. Lnianej na Nerudy trafiła Pani w „dziesiątkę"! List przeciw ul. Lnianej, a za ulicą Nerudy — od p. Barbary B. z ul. Fornalskiej — przyszedł jeszcze tego samego dnia.

Wydaje się, że uwagi p. Lenartowej — póki jeszcze nie jest za późno — powinny uwzględnić władze miasta, rozpatrując propozycje naszych Czytelników w sprawie przemianowania ul. Traktorowej na ul. S. Allende. Oddział Geodezji i Kartografii Prez. RN m. Łodzi przysłał nam pismo, w którym informuje, że wniosek naszego Czytelnika „zostanie przez tut. oddział przedłożony odnośnym władzom celem zaopiniowania i wydania odpowiedniej uchwały".

Naprawdę byłoby dobrze, gdybyśmy uczcili pamięć bohatera narodu chilijskiego ulicą jego imienia, ale jednak byłoby lepiej, gdybyśmy poczekali na nową ulicę, jeszcze bez nazwy. Powstaje w Łodzi tyle ładnych osiedli, tyle nowych ulic — będzie co nazywać.

(j. sz.)

Nazwa ulicy to coś więcej niż adres

Więcej nowych przychodni, szpitali, sanatoriów, wiejskich ośrodków zdrowia — wybudujemy z Narodowym Funduszem Ochrony Zdrowia.

POCZTA czytelników DŁ

RANO DLA URODY

W artykule „Uśmiechnij się" autor poucza jak walczyć o zdrowe zęby. Szerzenie oświaty sanitarnej w prasie codziennej jest godne wielkiego uznania, ale uważam za konieczne dorzucić uzupełnienie, że mycie zębów należy stosować zawsze zaraz po spożyciu pokarmów. Dokładne określenie czasu, w jakim wolno się myć zęby stanowi właściwy sens i podwalinę profilaktyki uzębienia. Mycie powszechnie zalecane dotychczas „rano dla urody", a „wieczorem dla zdrowia" tj. w praktyce mycie po kilku godzinach od kolacji, przed spaniem, a po śniadaniu i obiedzie w ogóle nie, nie spełnia właściwie roli w pielęgnacji zębów. Niestety, w dziesiątkach broszurek popularnych i nie popularnych powtarza się wszędzie ten sam błąd profilaktyczny. Wyjątkiem jest jedynie wypowiedź dr W. Hartwiga w broszurce: „Zepsute zęby źródłem choroby", w której nie powtarza „myć rano i wieczorem" a pisze „czyście zęby po posiłkach, usuwając resztki pokarmowe tkwiące w zachyłkach jamy ustnej". Szkoda tylko, że nie podkreślił: koniecznie zaraz po każdym posiłku.

Nieprędko nakłoni się ogół ludności do tych zaleceń, niemniej przepisy sanitarne muszą być właściwe.

Dr S. Siniarski
Wolbórz

BRAWA DLA „DELIKATESÓW"

Wielkie brawa dla handlu uspołecznionego za to, że w dniu 30 września br. (niedziela) oba sklepy „Delikatesów" przy ul. Piotrkowskiej 82 i 96 były otwarte przed południem i na ulicy nie było „ogonków". Stąd radość, chociaż nigdy w niedzielę nie kupuję w „Delikatesach".

W każdą niedzielę widywałem dotąd na ul. Piotrkowskiej przed godz. 10.00 tłum ludzi przed jednym z wymienionych sklepów. Liczba czekających, jak kiedyś obliczyłem, wynosiła ponad 300 osób. Jestem przekonany, że ludzie czekający przed sklepem niezależnie od pogody nie mogą być zadowoleni i mieć dobrych humorów, a przejeżdżający samochodami przez Łódź mogą sobie wyrobić niewłaściwą opinię, krzywdzącą nasze miasto. Pisząc tę notatkę, nie jestem pewien, czy moje zadowolenie nie jest przedwczesne i czy w następną niedzielę wszystko nie wróci do poprzedniego stanu.

W. M.

DAJ „DYCHĘ"

Ciarki przechodzą mi po plecach, gdy wieczorem wracam do domu z drugiej zmiany i przechodzę ul. Górną. Dwa miesiące temu pogasły tu bowiem latarnie, co stało się z miejsca okazją dla chuliganów i pijaków do zaczepiania samotnych kobiet i żądania od nich okupu w postaci „dychy". (h)

K. Ch.

JUTRO KTOŚ PRZYJDZIE

Od 2 miesięcy w czterech mieszkaniach domu przy ul. Głównej 56 kilka razy dziennie gaśnie światło. Powiadomiona o tym administracja zdobyła się raz na wydelegowanie montera, który nie potrafił sobie poradzić z naprawą. Światło więc gaśnie nadal w najbardziej niepożądanych momentach, a atakowana przez lokatorów administracja pogodnie wyjaśnia, że już jutro na pewno wyśle na ul. Główną 56 fachowca. Z prawdziwego zdarzenia. I powtarza to niezmiennie od tygodni. Jak zacięta płyta. (h)

E. W.

GIEŁDA PŁYT

Mamy już giełdę samochodów, używanych podręczników szkolnych, antykwariat Domu Książki, brak nam jednak dotąd komisu czy antykwariatu płyt. Kiedyś pamiątką jego był Czerwony Rynek, teraz posiadanych płyt, ani sprzedać, ani wymienić nie sposób. A przecież zbieraczy płyt jest sporo i ruch w komisowym interesie byłby niemały. Tylko, że jak zwykle nie ma się komu tym zająć. A może już istnieje komis płyt tylko tak zakonspirowany, że nikt o nim nie wie? (h)

Czytelnik

Listy do Reflektora

NIE TYLKO „DYMEK ZA LADĄ"

Szanowny Panie Redaktorze! W ślad za zamieszczoną w Reflektorku z 26 września odpowiedzią Dyrekcji MHD Art. Spożywczymi, której podlega sklep przy ul. Narutowicza 137, chcielibyśmy poinformować, że ma on na sumieniu nie tylko „dymek za ladą".

Ekspedientki obsługujące stoisko — tymi samymi rączkami nakładają brudne owoce, ziemniaki itp., podają butelki piwa, wódki, a chwilę potem kroją sery, kruszą twarogi i drożdże, kroją chleb.

Jakość sprzedawanych w tym sklepie wyrobów, głównie nabiałowych, też budzi poważne zastrzeżenia. Masło nosi zwykle datę sprzed kilku dni, ser biały jest zwykle kwaśny, twarożek stoi w ladzie chłodniczej, nawet gdy jest już spleśniały.

Do niedawna w oknie wystawowym grzały się puszki. Dlatego zakupionego np. w tym sklepie słodzonego mleka skondensowanego nie można wylać z puszki. Teraz, po „zmianie dekoracji", w oknie poustawiano słoiki m. in. z majonezem. Pod oknem są umieszczone grzejniki c.o. Komentarz zbyteczny.

Wydawało nam się, że personel sklepu po gorzkiej lekcji, jaką było napiętnowanie go w głównym wydaniu Dziennika TV i opisaniu przez dziennikarzy „Trybuny Ludu" w ramach akcji „Od czystości do gospodarności", a także po mandatach San-Epid., zadba o przywrócenie jedynej w tej okolicy placówce tej branży dawnej — ze szkodą dla nas mieszkańców utraconej — świetności.

Widać dyrekcja zbyt łagodnie zwraca „ostre uwagi". Naszym zdaniem, w tym wypadku, potrzeba radykalnej zmiany na lepsze. Czekamy!

Mieszkańcy osiedla „Konstytucyjna".

w LISTACH podpowiedziane

SAMOOCENY...

Różne i rozliczne troski towarzyszą nam przez życie. Nikt jednak — jak to zauważyli już starożytni — nie zwykł uskarżać się na brak odpowiednich umiejętności i kwalifikacji na pełnionym stanowisku. Tacy już widać jesteśmy, że mamy do siebie nieograniczone zaufanie i umiemy się cenić wysoko. Nieraz na przekór całemu światu i wymowie obiektywnych faktów.

Taką irracjonalną wiarę we własne racje wykazały m. in. anonimowe panie maszynistki przesyłając do nas obszerny list pełen poważnych zarzutów pod adresem swego stowarzyszenia. Nad zarzutami tymi trudno było przejść do porządku dziennego. Wprawdzie anonim roił się od błędów ortograficzno-stylistyczno-językowych, ale zawierał tyle oskarżeń, że należało je sprawdzić. A więc, że stowarzyszenie specjalizuje się w niepięknej procedurze polegającej na pobieraniu wygórowanych opłat za egzaminy weryfikacyjne a następnie, że przygotowuje na nie teksty — dyktanda z nie spotykanymi wyrazami, długimi na 10—15 cm a wszystko po to, by bezbronne maszynistki musiały zdawać egzamin wielokrotnie i oczywiście za każdym razem płacić 50 zł.

Zaczęliśmy więc rzecz badać, rozmawiać z maszynistkami, które przeszły weryfikacje i ze stowarzyszeniem. I wtedy okazało się, że owych straszliwych tekstów, którym nie mogły podołać skarżące się panie, bynajmniej nie wymyśliła sama Łódź, lecz zostały one opracowane centralnie przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek w Polsce, i że dla maszynistek nawet średniej klasy nie stanowią one toru przeszkód, na którym można się potknąć. Bo po pierwsze nikt ich nie dyktuje a po drugie nie ma w nich wyrazów o wspomnianej długości, choćby dlatego, że język polski dotąd ich jakoś nie wytworzył. A co do kosztów? Opłata za egzamin wynosi tylko 24 zł, a nie 50 zł. Egzamin jest jednak sprawdzianem, w czasie którego stawia się określone wymagania niezbędne do wykonywania tego zawodu.

Co więc chciały osiągnąć autorki listu i na co liczyły? A może wynikał on jedynie z nieumiejętności obiektywnego spojrzenia na własne, wyjątkowo skromne kwalifikacje?

Najpełniej jednak utwierdziliśmy się w przekonaniu, że cnota skromności i właściwej samooceny jest u niektórych najrzadszą z cnót przy rozpatrywaniu kolejnej skargi. Pochodziła ona od pracownicy z niewielkim stażem i dopiero co zdobytą maturą. W niewielkiej instytucji, w której pracowała, dokonano właśnie regulacji i podwyżki płac. I właśnie ta podwyżka stała się motorem skargi. Instytucja — jako się rzekło — była niewielka, fundusz podwyżek też nie oszałamiający, więc zarzut przyznania „zaledwie 400 zł" wydał nam się dość dziwny. Dla pewności postanowiliśmy uzupełnić go minisondą przeprowadzoną wśród kolegów skarżącej się pani. I nie zawiedliśmy się, gdyż większość z nie spotykaną jednomyślnością stwierdzała, że podział przyznanych pieniędzy przebiegał w niezadowalający sposób, gdyż nie uwzględniał dostatecznie osób mających szczególne zasługi dla instytucji. Tylko, że każdy rozmówca za tę szczególnie zasłużoną osobę uważał... siebie.

A teraz historyjka ostatnia. Zasłyszana, lecz autentyczna. Akcja jej miała miejsce w pewnej bardzo ważnej instytucji, w której większość pracownic legitymowała się wyższym wykształceniem. Otóż do tej ważnej instytucji ktoś, kiedyś przyniósł test. Zagraniczny. Nie najłatwiejszy, ale i nie nazbyt trudny. Taki w sam raz dla uzdolnionego absolwenta szkoły średniej, który nie poprzestał na wiadomościach wyniesionych z lektury szkolnych podręczników. Ochoczo poddali mu się wszyscy, poniektórzy zaś zapewniali buńczucznie, że ho, ho, nie takie przeszkody się już brało. I rozpoczęła się zabawa nie tyle dla sprawdzenia się, ile dla wykazania, jako, że pracownicy byli tu bardzo ważni. Wyniki jednak zaskoczyły wszystkich. Stojący na wierzchołku instytucyjnej drabiny wypadli bowiem wcale nie najciekawiej, a niespodziewanie na szczyt testowej tabeli wywindowała się 3-osobowa grupa peryferyjnej i niezbyt docenianej komórki. Nie fetyszyrując testów, można i z tego wyciągnąć pewne, choć ostrożne wnioski. (h)

Nowości z „Prexeru"

Informowaliśmy naszych Czytelników o tym, że w Łódzkich Zakładach Kserotechnicznych „Prexer" skonstruowano i wyprodukowano dwa nowoczesne urządzenia dorównujące poziomem rozwiązań standardom światowym.

Pierwsze z nich to powielacz — kopiarka elektrostatyczna KE-1 — umożliwiająca uzyskiwanie ok. 600 kopii pism, rysunków formatu A-3 lub A-4 w ciągu godziny.

Urządzenie to pozwala także kopiować na taśmie papieru lub tworzywa o szerokości 300 mm. Jeżeli kopie takie sporządzi się na taśmie folii przeźroczystej — można potem rzucać je na ekran przy pomocy bardzo nowoczesnego projektora pisma PP-2 „Dana 2" (także produkcji „Prexeru").

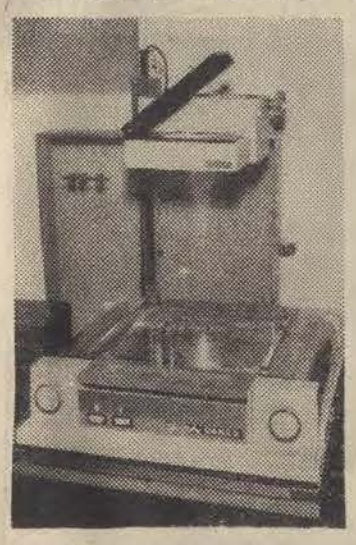

To zaś urządzenie odróżnia się od innych podobnych małymi rozmiarami i niewielkim ciężarem i bez kłopotu może być przenoszone. Jest więc bardzo poręczną pomocą audiowizualną.

Mamy nadzieję, że wkrótce szkoły i placówki oświatowe w kraju zaopatrzą się w taki zestaw z „Prexeru". (J. P.)

Fot. L. Olejniczak

Czytelnicy „DŁ" na odbudowę ZAMKU

WPŁATY GOTÓWKOWE PRZYJMUJE SEKRETARIAT „DZIENNIKA" (PIOTRKOWSKA 96, LEWA OFICYNA, III PIĘTRO WINDA CZYNNA), CODZIENNIE W GODZ. 10—16. WPŁACAJĄCY OTRZYMUJE POKWITOWANIE ORAZ PAMIĄTKOWĄ PLAKIETKĘ. NAZWISKO LUB NAZWĘ INSTYTUCJI PUBLIKUJEMY W GAZECIE.

Na posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi

Ocena miesiąca i perspektywy ostatniego kwartału

Łódzki przemysł wykonał we wrześniu operatywny plan sprzedaży i usług w 103,7 proc. Wyraźnie przoduje w realizacji planów gospodarczych przemysł lekki. Nie ma także obawy, aby plany nie zostały zrealizowane przez państwowy przemysł terenowy. To są niewątpliwie pozytywne przykłady, świadczące o tym, że umiemy rzetelnie pracować.

W innych dziedzinach jest gorzej. Niepomyślnie przebiega realizacja ważnych dla miasta zadań inwestycyjnych, zwłaszcza budowa kina „Iwanowo" (17,2 proc. zaawansowania planu rocznego), kombinatu gastronomicznego przy ul. Narutowicza (26,5 proc. planu), hotelu turystycznego przy al. Kościuszki (36,8 proc.), przychodni przemysłowej przy ul. Niciarnianej (33,5 proc.), domu rencisty włókniarzy, którego termin przekazania do użytku prawdopodobnie będzie przesunięty o 3 miesiące. Również w realizacji zadań priorytetowych wystąpiły trudności. Np. przy budowie wodociągu Sulejów — Łódź, pomimo przekroczenia planu nakładów, występują opóźnienia przy budowie stacji uzdatniania wody, co hamuje wykonanie czynności związanych z rozruchem obiektu. Przy rozbudowie zakładu dla potrzeb „Fiata 126 p" nieterminowe dostarczenie dokumentacji projektowo-kosztorysowej spowodowało zahamowanie rozpoczęcia robót budowlano-montażowych.

Poważny niepokój musi budzić — jako że do końca roku pozostało już niewiele czasu — realizacja planu budownictwa mieszkaniowego. W czasie wczorajszego posiedzenia Prez. RN m. Łodzi stwierdzono stanowczo zbyt niskie zaawansowanie robót budowlanych (w ciągu 9 miesięcy budownictwo wykonało swoje zadania zaledwie w ok. 48 proc., w zeszłym miesiącu na planowanych 4,5 tys. izb przekazano do użytku zaledwie 1761. Trzeba się więc obawiać spiętrzenia robót w październiku, listopadzie i grudniu, co — rzecz jasna — może odbić się na jakości.

Dlatego też trzeba uczynić wszystko, by należycie wykorzystany został sprzęt budowlany, a tam, gdzie to możliwe — wprowadzić pracę na dwie i trzy zmiany. Poważną pomoc kadrową otrzymało Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa ze strony Zjednoczenia Budownictwa Kamunalnego, Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i poszczególnych zakładów pracy, które oddelegowały fachowców na budowy. (j. kr.)

Od 20 października

Nowe godziny pracy w handlu

Wrzesień był w łódzkim handlu dość pomyślny. Placówki handlowe wykonały swoje plany w 100,4 proc. Największy dom towarowy — „Uniwersal" — przekroczył znacznie swoje zadania w tym miesiącu, o 22 proc. w porównaniu do planu ub. roku. Jedną z przyczyn było ukończenie modernizacji wnętrz, co bardzo usprawniło obsługę klientów.

Ostatnie miesiące roku zawsze są okresem największych zakupów. Wszystko wskazuje na to, że handel wywiąże się z tych obowiązków i wykona swoje plany. Niestety, gorzej jest w usługach. Wprawdzie wrześniowe zadania zostały przez Łódzki Związek Spółdzielni Pracy zrealizowane, jednak sytuacja jest bardzo trudna ze względu na brak 300 osób oraz niewykonanie m. in. pralni dla „Czystości" przy ul. Felsztyńskiego. Pralnictwo to zresztą najsłabszy punkt usług. Także pralnie przemysłu terenowego nie mogą wylegitymować się wykonaniem planu, choć przemysł terenowy jako całość zadania usługowe realizuje.

Prezydium RN m. Łodzi podjęło uchwałę w sprawie godzin otwarcia placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i zakładów usługowych w Łodzi. Wchodzi ona w życie 20 października i ma na celu lepsze dostosowanie działalności sklepów, barów i restauracji, a także punktów usługowych do życzeń klientów. Chodzi też o przedłużenie godzin pracy wielkich obiektów w centrum miasta i uporządkowanie czasu pracy wszystkich placówek. Uchwała określiła zasadnicze postanowienia, nie wykluczyła jednak korekt, które mogą być w niektórych przypadkach dokonane przez samorządy mieszkańców.

Prezydium przyjęło też plan realizacji uchwały Rady Narodowej z czerwca br. w sprawie kierunków rozwoju łódzkiego handlu do 1980 r. (kas)

★ Syntetyczne karakuły i lisy
★ Na bal w złocistym jeżu

W łódzkiej „Telimenie" na zimę wyprodukuje się ok. 30 tys. sztucznych futer — płaszczy i kurtek w około 25 modelach z 20 rodzajów tkanin. Są to m. in. imitacje krótkowłosych futer, takich jak karakuły, kozy, foki — w kolorach czerni, brązu, beżu i szarym — oraz długowłosych, jak lisy rude i srebrzyste, a ponadto drukowane oceloty. Prawie wszystkie okrycia ze sztucznych futer wykańczane są naturalną skórą, co z jednej strony uatrakcyjnia a z drugiej przedłuża trwałość odzieży. Na tzw. „inkrustowanie" przeznacza się 10 tys. m kw. skóry.

Już przygotowuje się także stroje na Sylwestra, gromadząc zapasy odpowiednich tkanin i dzianin. Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się duże toalety z pięknych materiałów indyjskich, m. in. puszystych, przypominających złociste jeże. Mają nadejść także aksamity i szyfony — welury z Kalisza oraz 3 tys. dzianin ozdobionych lureksem z Teofilowa. Część kreacji sylwestrowych wykonana zostanie z powiewnych tkanin w rodzaju etaminy, m. in. haftowanych w różne wzory.

Nadal uniwersalnym strojem damskim są spodnie noszone na każdą okazję, od rana do uroczystego wieczora. Łódzki dom mody zaplanował wykonanie do końca roku jeszcze kilku tys. par spodni, m. in. z helanco, poliestru i wełny. W grudniu rozpocznie się produkcję płaszczy z dzianin ze 100-proc. grubej wełny importowanej z NRF. Lansowany kolor — piękny granat. Z tej samej tkaniny uszyje się kilka modeli garniturów damskich. W przygotowaniu są też płaszcze skórzane.

W pierwszej połowie 1974 r. „Telimena" wyprodukuje 160 tys. sztuk rozmaitej odzieży. (kas)

W kilku zdaniach

▲ **W sali Szkoły Podstawowej nr** 92 przy al. I Dywizji 16/18, dziś o godz. 9.30 rozpocznie się wspólna sesja DRN Łódź-Bałuty i DK FJN. Głównym punktem porządku obrad będzie ocena działalności DRN w latach 1969-73, z uwzględnieniem realizacji wniosków i postulatów wyborców.

▲ **„Z albumu muzyki młodzieżowej"** — audycja muzyczna A. Zaunara dziś o godz. 18.30 w DDK Łódź-Polesie (ul. Wapienna 15). Wstęp wolny.

▲ **„Czy światu zagraża głód"** — prelekcja prof. dr T. Olszewskiego dziś o godz. 18 w Klubie Stowarzyszenia PAX.

▲ **Klub przy ZL LK** (ul. Piotrkowska 135) zaprasza na wieczór wspomnień z podróży do Włoch dziś o godz. 16. Wrażeniami podzieli się dr Helena Hurcewicz.

▲ **Spotkanie z aktorem** Markiem Perepeczko, inaugurujące sezon kulturalno-oświatowy 1973-74, odbędzie się dziś o godz. 18 w klubie „Romus" (ul. Podhalańska 1) na Osiedlu Dąbrowa.

Pomnij Jasiu coś obiecał...

Powoli szkoła nasza zaczyna obrastać tradycjami, które krzewić mają w uczniakach dumę z faktu noszenia tornistra tudzież tej a nie innej tarczy na rękawie. W przeszłości było ponoć z tym różnie, a obecnie nauczyciele, wychowawcy oraz pomysłowi ludzie w Ministerstwie Oświaty doszli do wniosku, iż warto byłoby wprowadzić do życia społeczności szkolnej i uświęcić tradycją pewne zwyczaje, które owemu życiu przydadzą atrakcyjności i blasku.

Cotygodniową praktyką stały się już np. wroczyste apele szkolne z hymnem, sztandarem, prezentacją prymusów itp. W niektórych szkołach poszczególne klasy to już nie tylko „młodzież szkolna" — od góry do dołu — jak leci, ale np. najmłodsze to — „pacholęta", starsze — „sztubacy", a najstarsi każą zwać się „żakami". Gdzie indziej znów klasy mają swoje hasła i herby, zawierają „pakty przyjaźni", organizują wspólne bale i konkursy. Jednym z nowych elementów w życiu każdej szkoły jest także, wprowadzone od niedawna, tzw. pasowanie na ucznia, któremu w obecności Prześwietnego Grona Pedagogicznego, starszych kolegów oraz rodziców poddawani są pierwszoklasiści. Rytuał bywa różny — mniej lub bardziej urozmaicony, ale zawsze przyprawiający bohaterów dnia o rumieńce tremy. Niedawno takie pasowanie miało miejsce w Szkole Podstawowej nr 28 im. Kopernika (Rojna 33) Z relacji naszych specjalnych wysłanników wiemy, że około 130 pierwszaków obiecało tego dnia uczyć się i zachowywać tak, aby zarówno szkoła, jak i rodzice mogli być z nich dumni. A choć w przysiędze uczniowskiej nie było mowy o szacunku dla warkoczy koleżanek, czy zakazie ściągania podczas klasówek — wszyscy świeżo upieczeni uczniowie stwierdzili później w kuluarach, iż: „takie szczegóły są zrozumiałe samo przez się".

Uwierzywszy maluchom na słowo, fakt ów uczczono także popisami szkolnych artystów. Niejeden rodzic uronił wówczas łzę wzruszenia, a nauczyciele wzdychali: „żeby jeszcze tak łatwo szła im matematyka..." (St)

Już rano popłynie ciepło z EC-III

Jak już wcześniej informowaliśmy w związku z podłączaniem nowych urządzeń w EC III, wstrzymany został dopływ gorącej wody do osiedli Wielkopolska, Teofilów i części Żubardzia. Zgodnie z harmonogramem prace miały zostać zakończone w czwartek o godz. 12.

Wczoraj wieczorem jeszcze raz skontaktowaliśmy się z prowadzącymi prace. Dyżurny inżynier ruchu — **D. Woicki** oznajmił nam, że harmonogram został wyprzedzony. Ciepło popłynie do wyziębionych mieszkań już rano.

(jc)

Surowe kary za transakcje złotem

Przed Sądem Powiatowym zakończył się proces 10 osób oskarżonych o nielegalne transakcje złotem. Dostawcą cennego surowca był warszawski taksówkarz — Zenon Żolik. Odbiorcami w Łodzi byli przede wszystkim dwaj bracia — Henryk Mielczarek dozorca zam. przy ul. Północnej 19 i Stefan Mielczarek — palacz kotłowni zam. Lutomierska nr 42. Złoto powierzano graweromamatorom, którzy pokryjomu wyrabiali z niego pierścionki. Cechowaniem i sprzedażą zajmowali się inni.

Zenon Żolik skazany został na 2,5 roku pozbawienia wolności i 120 tys. zł grzywny, **Henryk Mielczarek** na dwa lata i 100 tys. zł grzywny, **Stefan Mielczarek** na 2 lata i 80 tys. zł grzywny, **Krzysztof Marcinkowski** (Świerczewskiego 72) na półtora roku i 100 tys. zł grzywny, **Alfons Iwaszkiewicz** (Główna 51) na półtora roku i 50 tys. zł grzywny. Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył kary pozbawienia wolności w wysokości 1 roku z zawieszeniem wykonania na lat 4 oraz kary grzywny w wysokościach 50—15 tys. zł.

(zt)

REFLEKTOREM po Łodzi

Po macoszemu?...

„Dziwne sprawy opisuje red. J. Kraskowski w swoim artykule pt. „Mała gastronomia nabiera rumieńców". Aż się wierzyć nie chce, że nasza mała gastronomia jest traktowana po macoszemu. Na rogu ulic Armii Czerwonej i Niciarnianej stoi piękny pawilon gastronomiczny. Minął już rok jak otworzył swoje podwoje — ale tylko otworzył, bo na ogół jest nieczynny. Jak już coś się w nim dzieje, to głównie sprzedaż piwa. Zapraszam Pana Redaktora do odwiedzenia tej dzielnicy i tego pawilonu, a może zmieni Pan zdanie o gospodarności małej gastronomii".

Stały Czytelnik „DŁ"

Problem tartej bułki

„Od dwóch miesięcy pytam w sklepach śródmiejskich o tartą bułkę i zawsze dostaję tę samą odpowiedź: nie ma. A przecież są jeszcze kalafiory, jest brukselka, zresztą zwyczajny schaboszczak też lubi być otoczony tartą bułką.

Nie pojmuję jak można dopuścić do powstania takiego problemu."

Czytelnik

Sahara

„Reflektorku, ratuj! Nasz dom ul. Więckowskiego 32 jest od poniedziałku bez wody! Naprawdę trudno tak żyć".

Lokatorzy

Jak tu nie wierzyć...

„Nie jestem przesądna, ale myślę, że w każdym przesądzie jest coś z prawdy. 10 lipca od dałam do prania sukienkę w punkcie pralniczym nr 13 (!) przy ul. Kopernika 27. Miałam ją odebrać 24 lipca.

Zgłosiłam się do pralni, ale okazało się, że suknia nie jest jeszcze wyprana. Wyznaczono mi łącznie kilkanaście terminów! Zjawiałam się tam co drugi dzień, ekspedientka zawsze mówiła mi, że albo nie miała czasu aby osobiście sprawdzić co się stało z moją suknią, albo — jeśli już ten czas miała — nie mogła znaleźć sukni. 17 sierpnia zaproponowała mi żebym sama pojechała na ul. Hutora i starała się odszukać sukienkę, bo ekspedientka nie może tyle sił i czasu poświęcić jednej klientce.

Nie znalazłam jednak mojej sukni, więc znowu wróciłam do punktu nr 13 żeby złożyć reklamację. Jednak i tym razem pralnia mnie zawiodła: choć na kwicie piszą, że załatwianie reklamacji trwa dwa tygodnie, w praktyce trwa ono znacznie dłużej (nadal nie wiem jak długo).

Wydaje mi się, że pralnie zwyczajnie sobie ze mnie zakpiły. Reflektorku, przestrzegaj łodzian przed punktem nr 13 przy ul. Kopernika 27".

Irena Krawczyk
(ul. A. Struga 92)

Poczta Reflektorka

◎ *„Niezdrowy spacerek"* (20. IX, 73). Zarząd Aptek m. Łodzi wyjaśnia, że „występujące okresowo braki wody mineralnej „Zuber" wynikają z niedostatecznego i nierytmicznego zaopatrywania w nie aptek przez Wojewódzką Hurtownię Wód Mineralnych w Łodzi", która z kolei nie dostaje z uzdrowisk tyle „Zubera", ile moglibyśmy wypić.

◎ *„Czekamy na konkrety"* (15. IX.). „Arged" informuje, że według wiadomości uzyskanych w swojej centrali w Warszawie dostawy artykułów angielskiej firmy „Scholl" dla Łodzi przewidziane są w czwartym kwartale.

◎ *„Martwe dusze"* (16. IX). MZBM-Polesie podaje, że po naszej notatce dom przy ul. Gdańskiej otrzymał nowy, aktualny spis lokatorów.

Dziękujemy. R.

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony: 337-47 i 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE. CZEKAMY!

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	265-96, 517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	288-81

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Madame Butterfly"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Miłość jest złym doradcą"
NOWY — godz. 19.15 „Don Juan"
JARACZA — godz. 15.30 „Placówka", godz. 19 „Kram z piosenkami"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Trędowata"
MAŁA SALA — godz. 20.00 „Motyle są wolne".
MUZYCZNY — nieczynny
ARLEKIN — godz. 17.30 „Tangali i córka Nieba"
PINOKIO — godz. 17.30 „Wyspa białego łabędzia"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19 (wstęp wolny)
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—19
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10—17.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—17
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—17.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—17 (kasa czynna do godz. 16)
PALMIARNIA — nieczynna.

KINA

BAŁTYK — „Hubal" (pol.) od lat 11, godz. 10, 13, 16, 19,
LUTNIA — Przegląd filmów społeczno-politycznych
POLONIA — „Klute" (USA) od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30 17, 19.30
WISŁA — „Helga" (A) (NRF) od lat 14, godz. 9.45, 11.30, 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.15.
WŁÓKNIARZ — „Zazdrość i medycyna" (pol.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
WOLNOŚĆ — „Klute" (USA) od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
ZACHĘTA — „Helga" (A) (NRF) od lat 14, godz. 9, 10.45, 12.30, 14.15, 16, 17.45, 19.30
TATRY-LETNIE — „Serafino" (wł.) od lat 18, godz. 17.30 (kino czynne tylko w dni pogodne).
ŁDK — „Droga do Saliny" (fr.) od lat 18, godz. 14.45, 17.15, 19.45.
STYLOWY — „Pawana dla zmęczonego" (A) (jap.) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20
STUDIO — Tylko dla kin studyjnych „Bartleby" (ang.) od lat 16, godz. 16, 18, 20
TATRY — „Młodzi zakochani" (A) (radz.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, „Pokolenie" (A) od lat 16 (pol.) godz. 16.30. Pożegnanie z filmem „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca" (fr.) od lat 18, godz. 18.30, 20.30
CZAJKA — „Godzilla kontra Hedora" (jap.) od l. 14 — godz. 17, 19
DKM — „Odstrzał" (USA) od lat 16 godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — „Król, dama, walet" (NRF) od lat 16, godz. 17, 19
KOLEJARZ — „Morze w ogniu" (radz.) od lat 14, godz. 17, 19
GDYNIA — „Prywatna wojna Murphy'ego" (ang.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
HALKA — „Zielone smugi" (A) (radz.) od lat 11, godz. 15.30 „Niebieski żołnierz" (USA) od lat 16, godz. 17.45, 20
1 MAJA — „Dzieciństwo Gorkiego" (A) (radz.) od lat 14, godz. 16.30, „Czterej pancerni i pies" (A) cz. I „Załoga", „Radość i gorycz" (pol.) od lat 7 godz. 14 „Mały wielki człowiek" (B) od lat 16 (USA) godz. 19
MŁODA GWARDIA — „Homolkowie na urlopie" (A) (czech.) od lat 14. godz. 9.30, 11.45, „Waterloo" (A) (radz.-wł.) od lat 11, g. 14 „Szpieg szoguna" (jap.) od lat 18, godz. 17, 19.30
MUZA — „I znów skaczę przez kałuże" (A) (czech.) od lat 14 godz. 14, „Śladem czarnowłosej dziewczyny" (jug.) od lat 18, godz. 16, 18, 20
OKA — „Hubal" (pol.) od lat 11 godz. 10
POLESIE — „100 karabinów" (USA) od lat 16, godz. 17, 19.15
POPULARNE — nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Gappa" (jap.) od lat 11 godz. 15.30, 17.45; „Mrowisko" (węg.) od lat 16, godz. 20.
PIONIER — „Lenin — fakty i wspomnienia" (A) (radz.) od lat 14, godz. 14, „Jezioro osobliwości" (A) (pol.) od lat 14, g. 16, 18, 20
POKÓJ — „Abel, twój brat" (A) (pol.) od lat 11, godz. 14, „Wódz Indian — Tecumseh" (NRD) od lat 11, godz. 16, 18, „Sacco i Vanzetti" (A) (wł.) od lat 16, godz. 20.15
REKORD — Przegląd filmów batalistycznych „Gdzie jest generał" (A) (pol.) od lat 11, godz. 16, 18, 20
ROMA — „Popiół i diament" (A) (pol.) od lat 16, godz. 16.30 „Na tropie Sokoła" (NRD) od lat 14, godz. 9, 11.30, 14, 18.30
SOJUSZ — „Z księgi królów" (A) ((radz.) od lat 11, godz. 15.30, „Mordercy w imieniu prawa" (B) (fr.) od lat 16, godz. 17.30, 19.45
STOKI — „Dramat zazdrości" od lat 16 (wł.) godz. 16, 18, 20
ŚWIT — Przegląd filmów batalistycznych „Jak rozpętałem II wojnę światową" (A) cz. I „Ucieczka" (pol.) od lat 14, g. 16.30, „Legenda" (A) (pol.) od lat 11, godz. 16.30, 20.30

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Kościuszki 48, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf (Łagiewnicka 34/36) — przyjmuje rodzące z terenu całego miasta.

Instytut Położnictwa i Ginekologii AM (Curie-Skłodowskiej 15) — przyjmuje chore ginekologicznie z terenu całego miasta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

Delfina Ambroziak w Meksyku i USA

Przed publicznością meksykańską występować będzie w tym miesiącu Delfina Ambroziak. Solistka Teatru Wielkiego śpiewać będzie z Orkiestrą Symfoniczną Mexico City. W programie znajdzie się partia solowa w dramacie muzycznym Beethovena „Egmont" i partia IX symfonii Beethovena.

W listopadzie z tym samym programem i tą samą orkiestrą solistka wystąpi w USA. W Łodzi usłyszymy ją między koncertami w Meksyku i USA.

(rg)

Czym różni się widz od widza

Na zawarte w tytule pytanie można dać co najmniej dziesięć różnych odpowiedzi, dlatego sprecyzujmy je trochę: czym się różni widz oglądający spektakl teatralny, od widza oglądającego film...

Do teatru wkłada się odświętne ubranie, obowiązują więc tym samym „świąteczne" maniery. Do kina zaś wstępuje się po drodze, dla zabicia czasu, nierzadko przypadkowo, nie wiele wiedząc o wyświetlanym filmie. Widz bywa w takim przypadku często rozczarowany. A co robi rozczarowany widz? Może wyjść z kina, zasnąć, ale może również uprzyjemniać sobie czas np. pruciem fotela, czyszczeniem zelówek o fotel przed nim. Jeśli zaś wolny jest przed nim cały rząd, może spróbować swych sił, i cały rząd krzeseł oderwać od podłogi.

Gdyby wszystkie wymienione czynności znudzonego widza były tylko fikcją przywołaną na użytek publikacji prasowej, moglibyśmy się nawet uśmiechnąć, są to jednak fakty przykre i, niestety, prawdziwe.

Co roku Miejski Zarząd Kin (dysponujący 10 tys. miejsc w kinach) wydaje 200 tys. zł na nieprzewidziane naprawy krzeseł. Trzech tapicerów zajmuje się wyłącznie reperacją złośliwie zdewastowanych foteli. Zaś niemal po każdym seansie i w każdym kinie umocowuje się, pracowicie przez widzów nadwerężone śruby, zbiera opróżnione butelki.

W teatrze gdzie spektakl odbywa się raz dziennie, gdzie panuje świąteczny nastrój, też bywają „niezadowoleni" widzowie, na ogół jednak nie ci, którzy pruja fotele i piją wino; ci wolą pójść do kina.

Taką samą „przyjemność" mają tu za pół ceny...

(rg)

Zdzisław Szczepaniak

PARTNERZY

W tym jednym słowie mieści się właściwie wszystko. W procesie wychowania dziecka nie ma bowiem ludzi bliższych sobie niż rodzice i wychowawcy. Są partnerami, od których współpracy zależy coś co mógłbym tu wyrazić przy pomocy wielu przymiotników, a co nasi pradziadowie określili chyba najlepiej: „Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie"...

Wspomniane słowa przywołuje się ostatnio na pamięć i stawia za motto przy różnych okazjach od Raportu Oświaty, a na okolicznościowych akademiach kończąc. Myślę jednak, że pasuje ono również doskonale do problemu, o którym chcę pisać poniżej — problemu solidarnego i harmonijnego współdziałania rodziny i szkoły.

O takiej potrzebie mówiło się już dawniej — właściwie zawsze — ale jak wiadomo nie od dziś m ó w i e n i e o współdziałaniu, a samo współdziałanie to dwie różne rzeczy. Podobnie było i we wzajemnych kontaktach rodzice — nauczyciele, podczas których nad głową niejednego ucznia zderzały się dwie racje:

— „Czy matka nie może cię naprawdę niczego nauczyć?" oraz

— „Jak was tam w tej szkole, do diabła, wychowują?!"

Ten — rzekłbym kelnerski zwyczaj spychania odpowiedzialności (tym razem wychowawczej) na „kolegę" — uzasadniany z jednej i z drugiej strony tysiącem obowiązków i niemożności, można zaobserwować do dziś. „Procentuje" on wychowawczymi porażkami, które zaskakują zarówno rodziców jak i nauczycieli. Można go mierzyć ilością „urodzonych w niedzielę" młodych ludzi nie dających się namówić ani do nauki, ani do pracy, dziewcząt i chłopców wchodzących w konflikt z prawem w wieku lat 12—14, młodzieży, wobec której

ani nauczycielskie słowo, ani ojcowski pas nie skutkują.

Rozmawiając na te tematy spotkałem się wielokrotnie z opinią, że „o wychowaniu młodzieży mówi się do znudzenia, ma ona ponoć nad sobą opiekunów i wychowawców co niemiara — ojca i matki nie wyłączając, a w efekcie bywa tak, że wychowują ją wszyscy i nikt..."

To prawda — w sumie partnerów wychowawczych jest rzeczywiście dużo, ale najgorsze, że ci dwaj najważniejsi często nie mogą dojść do porozumienia. Mógłbym napisać nie jeden i nie pięć artykułów wypełnionych wzajemnymi i słusznymi pretensjami obu stron — jako że nie brak nauczycieli, którzy „nogi uchodzili" próbując nawiązać kontakt z domem, z rodzicami tego czy innego ucznia, nakłonić ich do współpracy ze szkołą, namówić do interesowania się postępami w nauce córki czy syna nie tylko z okazji wręczania rocznych świadectw. Nie brak z kolei rodziców żalących się na „brak pedagogicznego podejścia w postępowaniu tego czy innego wychowawcy, na małe zainteresowanie przyczynami tego, że uczeń nagle stał się „taki jakiś krnąbrny, zły, osowiały, nieposłuszny..." itp. itd.

Wszystko to potwierdza jednak tylko palącą konieczność zacieśnienia tych więzi jakie nie tyle powinny, co wręcz muszą ściśle łączyć dom i szkołę.

W ogólnym procesie kształtowania osobowości dziecka — środowisku rodzinnemu przypisuje się ogromną rolę, wartości wyniesione z domu rodzinnego, wpojone przez ojca, matkę, rodzeństwo uważane są za najtrwalsze. Z drugiej jednak strony **ażeby rodzina mogła w pełni skutecznie i właściwie spełniać swoje wychowawcze funkcje i obowiązki w bardzo wielu przypadkach potrzebuje fachowej, życzliwej pomocy. W pierwszym rzędzie z pomocą taką musi przyjść szkoła.** W jej planach w działaniu każdej placówki oświatowo-wychowawczej znaleźć się muszą sposoby i środki na wypracowanie lepszych niż dotąd, ciekawszych i s k u t e c z n i e j s z y c h środków współpracy z domem rodzinnym ucznia. Czy jest to wyłącznie jeszcze jedno pobożne życzenie, któremu sprostać można jedynie na papierze — formułując pięknie brzmiące plany i programy działania, które później w zderzeniu z codzienną praktyką rozlecą się w puch?

Sądząc z dotychczasowych doświadczeń i prób ożywienia kontaktów szkoła — dom, jakie podjęto np. w wielu szkołach Śródmieścia mam nadzieję, że nie będzie tak źle i już same wywiadówki „po nowemu" wiele zmienią w tych kontaktach na lepsze. Jest tajemnicą poliszynela, że dotychczas okresowe „wywiadówkowe" okazje do zainteresowania rodziców problemami i sprawami którymi żyje aktualnie szkoła, a szczególnie klasa, w której uczą się ich dzieci, były często traktowane i „odbębniane" formalnie zarówno przez jedną jak i drugą stronę. Zorganizowane w ubiegłym roku szkolnym wywiadówki połączone z występami artystycznymi uczniów, odczytami pedagogicznymi, wręczaniem rodzicom specjalnych kart ocen, do których dołączane były pisemne uwagi o pracy i zachowaniu danego ucznia w szkole — były zaskoczeniem dla wielu rodziców. Wywołały później rozmaite uwagi i dyskusje, ale przede wszystkim

zainteresowanie tym co szkoła zrobiła,

z czym wyszła rodzicom naprzeciw. I to chyba właśnie jest najważniejsze. Wyrabianie wśród rodziców przekonania, że wizyta w szkole to nie tylko okazja do spisania na kartce paru lepszych czy gorszych ocen, wpłacenia jakiejś składki czy wysłuchania — przy wszystkich — „jakie to moje dziecko jest leniwe i niegrzeczne..."

Na reformie wywiadówek nie kończy się zresztą, a dopiero zaczyna modernizacja kontaktów szkoła — dom. Wiele można zmienić w dotychczasowym sposobie przeprowadzania indywidualnych rozmów w przypadku uczniów zaniedbanych i trudnych, które to rozmowy „nie zawsze muszą się odbywać w czasie przerwy, na korytarzu, czasem w pokoju nauczycielskim, w obecności innych postronnych osób, które wysłuchują żalów nauczyciela i są świadkami zażenowania rodzica". Na szczęście w niektórych szkołach udało się już wygospodarować oddzielne pomieszczenia do rozmów z rodzicami. Rozmów, porad, dyskusji — a nie tylko reprymendy za te czy inne stwierdzone u dziecka braki. Przykładów uzdrowienia atmosfery we wzajemnych stosunkach nauczyciele — rodzice można by zresztą przytoczyć dużo więcej. Według opinii władz oświatowych **rodzice chętnie biorą udział we wszystkich akcjach organizowanych przez szkoły, jeżeli są przekonani, że służą one zaspokojeniu potrzeb dzieci, są dobrze zorganizowane, mają ciekawą i atrakcyjną formę.** Tylko w ten sposób uda się szkole sprawić, aby wzajemne obowiązki wychowawcze, jej i domu rodzinnego dziecka można było wykonywać w klimacie wzajemnego zrozumienia. Bez tego owo tytułowe partnerstwo trzeba będzie na długo opatrywać znakiem zapytania. Można by tu zapytać także — dlaczego właśnie szkole powierza się dźwiganie odpowiedzialności za stworzenie owego klimatu zaufania i zrozumienia. Cóż — tak się składa, że tam gdzie rodzice nie chcą (nie mogą, lub nie potrafią) tam szkoła musi. I poniekąd chwała jej właśnie za to.

Wiedza techniczna na piątkę

Coraz częściej odnotowujemy sukcesy łódzkiej młodzieży uczestniczącej w ogólnopolskich konkursach. Tym razem posypały się nagrody w dorocznym Konkursie Technicznym, organizowanym przez „Dom Książki", NOT i Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

Dobra znajomość prasy i literatury technicznej, a jednocześnie szeroki wachlarz zainteresowań naukowych sprawiły, że wśród laureatów konkursu znalazło się 19 reprezentantów Łodzi i województwa. Zaznaczamy, że do ogólnopolskich eliminacji komisja kwalifikacyjna wytypowała 14 prac, spośród 143 zgłoszonych.

DWIE I NAGRODY otrzymali: Piotr Bertram (XXVI LO, za pracę „Woda dla Łodzi") i Jacek Przepiórkowski (XXIV LO, „Wybrane zagadnienia z mikroelektroniki"). CZTERY II NAGRODY — Alina Krotowska (II LO w Pabianicach), Iwona Kobrzyńska (XXVI LO), Piotr Papiernik (XXI LO) i Piotr Bałczewski (XXVI LO). CZTERY NAGRODY III STOPNIA otrzymali: Mirosław Mańczyk, Krzysztof Markiewicz i Zbigniew Woźniak — uczniowie Technikum Mechanicznego w Łodzi, oraz Zdzisław Więckowski z Technikum Budowlanego nr 1.

W skali województwa, Komisja Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej przyznała 49 nagród za prace o charakterze monograficznym, racjonalizatorskim i recenzje książek technicznych. Wszystkie konkursowe tematy były zaproponowane przez młodzież i przez nią opracowywane. Jak zawsze wszelką pomocą w doborze literatury służyła biblioteka NOT. (rg)

Rozpoczęły się XVI Dni Książki i Prasy Technicznej. Z tej okazji otwarto w auli Politechniki Warszawskiej wystawę prezentującą ok. 3 tys. książek i 180 czasopism naukowo-technicznych.

CAF — Zagożdziński

POMOC w szkoleniu i wychowaniu

Dziś, zaczyna się IV Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych. Po raz pierwszy, ta doroczna impreza ma charakter ogólnopolski.

Rozwój, doskonalenie metod pracy propagandowej i szkolenia partyjnego w dużym stopniu zależy od przygotowania i opracowania wartościowych materiałów audiowizualnych. Niezbędna staje się więc konfrontacja dorobku kinematografii z aktualnymi potrzebami dostrzeganymi najlepiej przez działaczy i wychowawców posługujących się filmem w codziennej pracy. Dalszy rozwój, wytyczenie nowych zadań, określenie rangi już gotowych, powstałych w ciągu minionego roku filmów, to zasadnicze cele, które spełnić ma Przegląd. Realizacja ideowych i wychowawczych przedsięwzięć wymaga bowiem materiałów podejmujących ważkie, aktualne problemy.

Jaki charakter winny mieć filmy o tematyce społeczno-politycznej: czy tylko informacyjny? Czy powinny stawiać problem, czy ewentualnie stać się formą plakatu? Na te, i szereg innych pytań, które wyłonią się w trakcie prezentowania wytypowanych do Przeglądu pozycji będą próbowali odpowiedzieć uczestnicy seminarium.

Organizatorzy Przeglądu: Ośrodek Propagandy KŁ PZPR, Centrala Filmów Oświatowych „Filmos" Oddział w Łodzi, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, Wydział Kultury RN m. Łodzi, PWSFTviT i „Głos Robotniczy", szczególnie duże znaczenie przywiązują do części seminaryjnej tegorocznego Przeglądu. Obrady toczyć się będą w pięciu zespołach tematycznych: ekonomicznym, światopoglądowym, historycznym młodzieżowym i wiedzy o partii. Jako materiał do dyskusji posłuży 30 pozycji filmowych stanowiących najnowszy dorobek WFO, WFD, „Czołówki", PA „Interpress", Studia Małych Form Filmowych w Warszawie i Telewizji Polskiej. Obradom seminaryjnym patronować będą poszczególne komitety dzielnicowe PZPR. Wnioski z dyskusji przedstawione zostaną jutro w KŁ PZPR.

Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych inauguruje rok szkolenia partyjnego.

Imprezami towarzyszącymi są wystawy technik audiowizualnych, projektów plakatów przygotowanych przez młodzież z Liceum Plastycznego i książek o tematyce społeczno-politycznej. Wystawy zostały ulokowane w kinie „Lutnia" — w którym też odbywać się będzie Przegląd.

Wszystkich zainteresowanych nowościami filmowymi o tematyce społeczno-politycznej informujemy, że projekcja otwarta odbywać się będzie jutro od 15 do 17.45. (rg)

Ziarna zasypane gruzem...

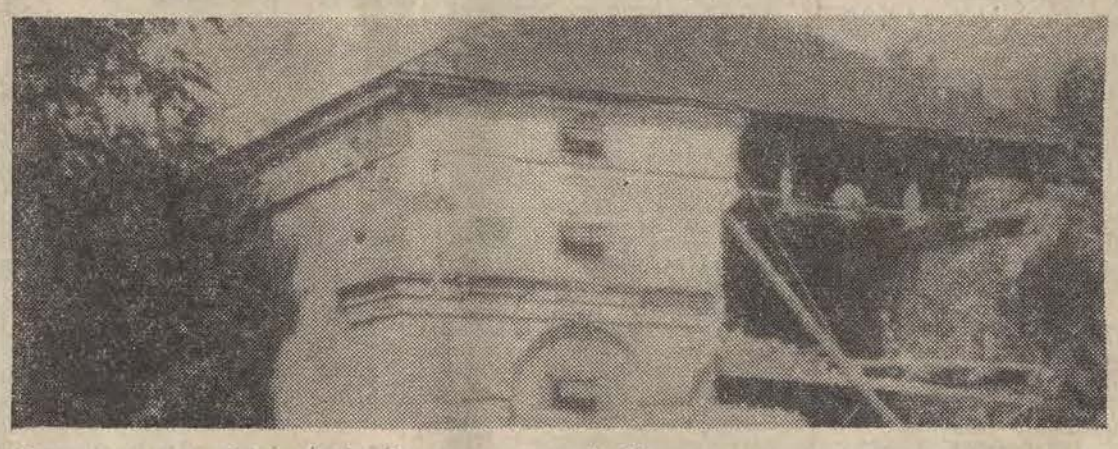

W roku 1967, w związku z setną rocznicą urodzin Władysława Reymonta, powstał w Łodzi projekt, ażeby wzniesieniem pomnika uczcić pamięć tego wielkiego syna ziemi łódzkiej (ur. w Kobielach koło Radomska) znakomitego autora „Chłopów" (których akcja rozgrywa się również na terenie ziemi łódzkiej) oraz „Ziemi obiecanej" — kapitalnej powieści o Łodzi, która odeszła.

Projekt wzbudził w pewnych kręgach ogromny entuzjazm. Pamiętam jak dziś długotrwałe, namiętne dyskusje, w czasie których rozpłomienieni rozmówcy zastanawiali się nad jak najsłuszniejszą lokalizacją przyszłego pomnika, nad jego kształtem artystycznym itd.

Żar tej dyskusji był tak wysoki, że w jego temperaturze spaliła się na popiół... dalsza inicjatywa i energia dyskutantów. Tak więc projekt pomnika Reymonta w Łodzi stał się nieaktualny i zapomniany. Ale kto wie? Może za 93 lata, w dwusetną rocznicę urodzin wielkiego pisarza, znów jakaś grupa entuzjastów wyciągnie ten pomysł z pyłu zapomnienia.

Za to pamięć autora „Chłopów" uczciły Lipce Reymontowskie przez ufundowanie skromnego kamiennego znaku pamięci — znacznie natomiast wcześniej, bo w okresie międzywojennym pierwszy pomnik Reymonta powstał z inicjatywy Walentyny i Marii Pstrokońskich w parku ich dziedzicznej wsi — w Małkowie w powiecie Sieradz.

Władysław Reymont był niejednokrotnie gościem w Małkowie. Pomnik, o którym mowa, wzniesiony został w tym ustroniu parkowym, w którym najchętniej przesiadywał Reymont, jako że tam właśnie, jak sam to określił „najpiękniej śpiewały słowiki".

W ciepłych porach roku, w dalszym ciągu śpiewają w Małkowie słowiki — i nadal z wielkim pietyzmem pielęgnowana jest tu pamięć o wielkim pisarzu. W dawnym pałacyku Pstrokońskich, w pokoju, w którym on kiedyś mieszkał, zorganizowano mikromuzeum, a raczej izbę pamięci, w której wiele eksponatów przypomina właśnie Reymonta.

Sam neoklasycystyczny pałacyk zbudował jeden z Biernackich, adiutant Napoleona, w stylu przypominający podobno rezydencję cesarza na wyspie Elbie.

Rodzinę Biernackich reprezentuje w małkowskiej izbie pamięci portret kasztelana sieradzkiego, dowódcy brygady kawalerii narodowej, której sztab mieścił się w niedalekiej Warcie, a której lustrację przeprowadził w r. 1790 Tadeusz Kościuszko.

Inne eksponaty przypominają znakomitego polskiego lotnika, urodzonego w Warcie, Stanisława Skarżyńskiego, który 7 maja r. 1933 na samolocie RWD przeleciał samotnie przez Atlantyk. Inne jeszcze mówią o twórczości malarza Zygmunta Andrychiewicza, który przez dłuższy czas mieszkał i malował, właśnie w Małkowie.

Izba pamięci w Małkowie ma niezwykle serdecznych opiekunów. Również sam pałac utrzymany jest w niezłym stanie: jego użytkownik, szpital dla psychicznie i nerwowo chorych w Warcie dba o należytą konserwację zabytkowego obiektu.

Zupełnie natomiast inaczej przedstawia się sprawa starego spichrza, który przejęła tamtejsza spółdzielnia produkcyjna: nie zwracała ona uwagi na zły, a później wręcz katastrofalny stan zabytku. Pomiędzy wojewódzkim konserwatorem zabytków, a obecnymi użytkownikami tego budynku nawiązała się korespondencja trwająca dosyć długo, a której finał jest zaskakujący...

Wraz z wycieczką wojewódzkich opiekunów zabytków po ziemi sieradzkiej, zwiedziłem również Małków — tak więc mogłem się przekonać naocznie, jaki los spotkał tamtejszy zabytkowy spichlerz. Po prostu którejś wrześniowej nocy (a może któregoś dnia?), zawaliła się część dachu i ściany tak, że zmagazynowane tu zboże zostało zawalone i zanieczyszczone gruzami.

Myślę, że w tym zdarzeniu jest coś symbolicznego, bo jakże często ziarna cennych inicjatyw niszczeją, zasypane gruzem bezduszności biurokratycznej i społecznej obojętności...

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Na zdjęciu: obecny stan zabytkowego spichrza w Małkowie koło Warty.

Foto: **Jerzy Rogalski**

opiekun społeczny zabytków

W Bolonii badania nad historią polskiej muzyki

Na Uniwersytecie w Bolonii utworzony został ośrodek badań nad historią muzyki polskiej. Inicjatorem tej unikalnej — jeśli chodzi o uczelnie europejskie — placówki jest prof. dr Giuseppe Vecchi, wielce zasłużony dla rozwoju kontaktów muzykologów Włoch i Polski.

Jako pierwsze ogniwo ośrodka powstał zespół do badań nad twórczością Fryderyka Chopina wraz z salą jego imienia. Sala ta staje się we Włoszech centrum koncertowym poświęconym dawnej muzyce polskiej. Występują w niej również artyści z Polski.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

wodoodporna emulsja woskowa

„MARBEL"

do czyszczenia i polerowania oraz konserwacji powierzchni z kamienia naturalnego, sztucznego, wykładzin z terakoty, lastriko i laminatów.

Cena 26 zł 50 gr — za 1 butelkę o zawartości 450 g.

Do nabycia we wszystkich sklepach z artykułami chemicznymi.

Producent:

C.W.U. „LIBELLA"

Warszawa, ul. Filtrowa 63

7866/k

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny, czteroizbowy, podpiwniczony, c.o., z ogrodem (6000 m), zlokalizowany w dzielnicy Łódź-Ruda — sprzedam. Możliwość budowy szklarni. Oferty „15079" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA place budowlane przyległe lub jeden, meble, dywany, lampę — sprzedam. Tel. 386-96, godz. 14—17. 14908 g

DWA garaże do wynajęcia. Łódź-Chojny, ul. Błękitna 29a. 15073 g

DZIAŁKĘ budowlaną w rejonie ulic Zelwerowicza — Małachowskiego — kupię. Oferty „14833" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKI ogrodnicze po pół ha w Kutnie — Piwki — sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość: Maria Szpakowska, Kutno, ul. Piwna 23. 14853 g

GARAŻ do wynajęcia (Armi Czerwonej). Tel. 323-56.

KUPIĘ dom murowany z ogródkiem w Łodzi lub koło Łodzi, może być nie wykończony. Oferty „14999" Prasa, Piotrkowska 96.

PLAC i domek 5-izbowy w Rudzie ul. Rudzka 112, godz. 16—18, sprzedam. dwa pokoje lub pokój z kuchnią w blokach na zamianę. 14774 g

PLAC 1000 m, domek drewniany sprzedam. Cena 60.000. Zarzeczna 11.

SPRZEDAM dom — mieszkania i garaż w centrum miasta k/Łodzi, wolne. Oferty „14849" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM ogrodnikowi 7.000 m ziemi lub plac budowlany — Łódź. Oferty Poczta Główna, skrytka 464. 15055 g

SPRZEDAM dom jednodwurodzinny nie wykończony z garażem i ogrodem na peryferiach Łodzi. Wiadomość: Legnica, tel. 233-40 po godz. 18.

0,5 HA ogrodu, dom mieszkalny chłodnie, hodowlę lisów tanio z powodu choroby sprzedam, wydzierżawię lub przyjmę wspólnika z wkładem pracy. 99-300 Kutno-Gołębiew, Kacprzak. 14947 g

GARAŻ przenośny ul. Wigury, zamienię na podobny Osiedle Pojezierska. Oferty „14840" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaż

FUTRO nowe, łapki karakułowe sprzedam. Lecznicza 13 m. 1.

FUTRO szare, nowe — sprzedam. Rojna 50H m. 18. 15020 g

FUTRO — norki, szafir — niebieskie, rozmiar 48-50 — sprzedam. Tel. 449-37, godz. 17—20. 14907 g

KOMPRESOR z pulwizatorem sprzedam. Limanowskiego 134, Durski.

KOMPLET mebli stylowych do pokoju stołowego — sprzedam. Tel. 384-57, po 17. 14933 g

KOŻUCHY: damski i męski — węgierskie, rozmiar średni — sprzedam. Mackiewicza 34-6, po 16.

MASZYNY kalkulacyjne 4-działaniowe, automaty z pamięcią m-ki „Facit" — tanio sprzedam. Tel. 221-68 godz. 17—20.

PIANINO „Menzel" (płyta metalowa) — sprzedam. Zmienna 15A m. 17.

PIANINO „Bechsteina" stolik pod telewizor sprzedam. Tel. 220-24.

PIANINO czarne „Seiler" — sprzedam. Zduńska Wola, Konopnickiej 10.

PALMY sprzedam. Wrześnieńska 104 m. 58.

PSA dobermana 5-miesięcznego — sprzedam. Koluszki, Teatralna 27.

POSZUKUJĘ książek na temat jogów. Oferty „14807" Prasa, Piotrkowska 96.

POKROWIEC na „Verolex 350" sprzedam. Tatrzańska 56 m. 18 blok 60.

SPRZEDAM futro piżmowce — nowe, Felińskiego 20 m. 32, blok 423.

SYPIALNIĘ stylową — złota brzoza, szafa trzydrzwiowa z lustrem, 2 łóżka, lampa stojąca, (toaleta, szafki nocne, stolik — wykładane marmurem), krzesła, fotel, stan idealny — sprzedam. Tel. 360-26 godz. 16—18.

STRÓJ ślubny damski, angielski — sprzedam. Tel. 479-96, po 16.

SPRZEDAM pianino do ćwiczeń. Oferty „15067" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM obornik. Łagiewniki Nowe 65, tel. 16-90-55, lub 393-45.

Pojazdy

„FIAT 1500" (włoski), stan dobry — sprzedam. 380-28 po południu.

„FIATA 1100 D" — sprzedam. Wiadomość: Łódź, 8 Marca 16 m. 12, godz. 18—20. 14894 g

„FIATA 125p" w dobrym stanie sprzedam. Proboszczewice 66, dojazd tramwajem 46, Jabłoński.

KUPIĘ bony PKO na samochód. Oferty „15084" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 127" sprzedam. Odbiór w „Bechamocie". Oferty „14777" Prasa, Piotrkowska 96.

„MOSKWICZA 403" okazyjnie sprzedam, wiadomość: Durka, Łódź, ul. Pojezierska 28, m. 14, po godz. 16. 14829 g

„OPEL-KADET" (1943) tanio sprzedam. Tel. 373-90, po 18. 14751 g

„OCTAVIĘ" sprzedam. Tatrzańska 98-32, blok 604a, od godz. 17.

„OPEL-Olimpia 1400" nowa blacharka, silnik górnozaworowy — po remoncie — sprzedam lub zamienię na motocykl, najchętniej z koszem, może być BMW. Cz. Marmoe, ul. Wapienna 8 m. 1 — Koziny.

„SKODĘ 1000 MB" sprzedam. Tel. 505-79, godz. 17.

SAMOCHÓD „Austin-Mini" sprzedam. Żeromskiego 4, m. 9a

SPRZEDAM kabinę do „Żuka". Rzeczyca 33, pow. Rawa Mazowiecka, telefon 15-17, godz. 20—23.

SZYBY do samochodów zagranicznych, panoramiczne, drobnorozpryskowe poleca „Secumit", Warszawa-Rembertów, Suflerska 6, tel. 10-95-12 Mühsam.

„SYRENĘ 105" wylosowaną w PKO — sprzedam. Odbiór w Motozbycie. Oferty „14721" Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENĘ 104" (1970) cena 35.000 — sprzedam. Łódź, Orłowska 31, po 16.

„SKODĘ 1000 MB" zamienię na „Warszawę-Combi" Tel. 507-23, po godz. 19.

SILNIK „Wołgi-Gaz 21" — sprzedam. Bełchatów, tel. 492. 14893 g

„VOLKSWAGENA 1200" (1967) sprzedam. Wodna 3, godz. 15—17.

„ZASTAVĘ" rok 1966 — sprzedam. Urzędnicza 20-1, po 15. 14782 g

Lokale

CZTERY pokoje kuchnia — wygody, zamienię na 2 pokoje, kuchnię i pokój odzielnie. Telefon 732-67, po godz. 19. 14861 g

DO wynajęcia pokój w śródmieściu — warunki hotelowe. Oferty „14702" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia — 52 m. II p. ul. Sporna, zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią — bloki. Oferty „15074" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA razy po pokoju z kuchnią ul. Sporna i Dąbrowskiego, zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią — bloki — Doły. Parter wykluczony. Oferty „15018" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia 43 m., spółdzielcze, zamienię na większe. Wiadomość: tel. 552-13, godz. 16—21.

INŻYNIER poszukuje pokoju, mieszkania, ewent. domek jednorodzinny nawet peryferie. Oferty „15062" Prasa, Piotrkowska 96.

KAWALERKĘ kwaterunkową — bloki — Śródmieście, zamienię na pokój, kuchnia — bloki do 3 piętra, kwaterunkowe. Oferty „14906" Prasa, Piotrkowska 96.

KOZINY M-4 kwaterunkowe — bloki, zamienię na większe lub podobne, może być spółdzielcze lub stare budownictwo, wygody. Oferty „15066" Prasa, Piotrkowska 96.

LUBLIN — 3 pokoje, kuchnia, rozkładowe — bloki, zamienię na 3 lub 2 pokoje z kuchnią, rozkładowe — bloki w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Fizylierów 17 (Nowe Złotno), Pawlak.

M-3 (dwupokojowe) — Górna, zamienię na równorzędne Bałuty, Polesie. Nałkowskiej 6/43.

MŁODE bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje na pół roku mieszkania w blokach. Oferty „15163" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje kawalerki do czerwca. Oferty „14852" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE 15 m (woda), dzielnica Górna, zamienię na podobne. Oferty „14938" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe M-2 bloki lub stare budownictwo, kupię. Oferty „15029" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODY pracujący poszukuje samodzielnego pokoju z używalnością kuchni. Oferty „14985" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty „14897" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODA, pracująca poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. 213-97, po 16. 14927 g

ODNAJMĘ samotnej pani mieszkanie w starym budownictwie. Oferty „14747" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnię — bloki i pokój, kuchnię — częściowe wygody, zamienię na dwa pokoje, kuchnię — bloki. Oferty „14694" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia — bloki, zamienię na 2 lub 3 pokoje — bloki. Oferty „14656" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ pokoju lub pokoju z kuchnią. Oferty „14718" Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJU z kuchnią lub dwóch pokoi z kuchnią — poszukuję na 3 lata. Oferty „14734" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „14738" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju lub pokoju z kuchnią, umeblowanych z wygodami, najchętniej w blokach. Płatne miesięcznie. Oferty „14752" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ pokoju nie umeblowanego na 2 lata. Płatne miesięcznie. Oferty „14808" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Płatne z góry. Mogą być peryferie. Oferty „14937" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia — bloki kwaterunkowe, zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty „14988" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego poszukuje mężczyzna. Zapłaci za rok z góry. Oferty „14769" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ sublokatorski w domku jednorodzinnym — wolny. Tel. 510-69.

PILNIE zamienię M-5 kwaterunkowe — IV piętro — dzielnica Górna, na równorzędne lub M-4 w innej dzielnicy. Oferty „14996" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ na mieszkanie panienkę, 22 Lipca 1/3 m. 9a, godz. 17—18.

RADIOSTACJA — samodzielny pokój z kuchnią, wygody (bez c.o.) — wynajmę. Płatne za rok z góry. Oferty „14818" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA poszukuje pokoju w dzielnicy Bałuty na rok. Płatne z góry. Oferty „14733" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENT Politechniki poszukuje samodzielnego mieszkania z wygodami. Oferty „14809" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENTKA poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Tel. 368-83.

STUDENT kulturalny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 868-67, po godz. 17, niedziela po godz. 20. 14920 g

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe w blokach — 3 pokoje, kuchnia — 78 m kw. pełny komfort, telefon, Pabianice, w pobliżu dworca PKP. Oferty „14805" Prasa, Piotrkowska 96.

ŚRÓDMIEŚCIE — pokój z kuchnią — stare budownictwo, zamienię na mieszkanie w blokach. Oferty „14928" Prasa, Piotrkowska 96.

SUBLOKATORKĘ przyjmę. Wapienna 26.

SAMODZIELNEGO M-3 z wygodami (może być w domku) poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty „14885" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENTKA poszukuje pokoju. Oferty „14835", Prasa, Piotrkowska 96.

TRZY pokoje, kuchnia, częściowe wygody, parter, front, śródmieście, nadające się na warsztat rzemieślniczy na M-3 lub M-2 bloki kwaterunkowe. Oferty „14879" Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJMĘ pokój, kuchnię bez wygód — dzielnica Żubardź. Płatne za 2 lata z góry. Oferty „14822" Prasa, Piotrkowska 96.

WROCŁAW — pokój, kuchnię, nyża — 34 m kw. — kwaterunkowe, stare budownictwo, zamienię na podobne w Łodzi, względnie nowe budownictwo. Karol Najda, Wrocław, pl. Konstytucji 5-8.

ZAOPIEKUJĘ się mieszkaniem osoby wyjeżdżającej. Oferty „14749" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, garaż, ogródek — możliwość hodowli, w Lubsku (miasto pow. i przemysłowe) koło Zielonej Góry, na podobne w Łodzi, ewent. kupię domek jednorodzinny. W. Klimczak, Lubsko, Zamkowa 25. 14710 g

ZAMIENIĘ M-3 spółdzielcze na M-2 i samodzielny pokój. Tel. 479-96, po godz. 16. 14767 g

ZAMIENIĘ M-5 Dąbrowa na M-2 i M-3. Oferty „15053" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia, 54 m, stare budownictwo — śródmieście, wygody (bez c.o.), zamienię na dwa lub trzy pokoje — bloki. Oferty „15310" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

ANGIELSKI, niemiecki — nauka — tłumaczenia — szybko, tanio. Tel. 516-79. Cegielski. 14345 g

ASYSTENT — matematyka, fizyka. Lniana 15 m. 14. E. Deszczka.

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów projektantów (inżynierów budowlanych i mechaników), kreślarzy maszynowych, konstrukcyjnych, budowlanych, instalacyjnych — przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „WIEDZA" 31-139 Kraków, ulica Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej).

MATEMATYKA. 257-37, mgr Pluskowski.

KOBIETA dochodząca do 7-letniego chłopca — potrzebna. Traktorowa 94B m. 8, bl. 207. Tel. 875-01.

LEKTORKA, mocny, wyraźny głos oferuje parę godzin tygodniowo. Tel. 849-23. 14986 g

MAGISTER dopomoże uzdolnionym uczniom rozwinąć samodzielnie zdolności, opanować sztukę inteligentnego myślenia, problematykę fizyki, matematyki, chemii, naukę uczenia się. Tel. 287-80, Zgierski.

FRANCUSKI — lekcje, konwersacja. Tel. 265-47. Dąbrowska. 15035 g

POMOC domowa do dziecka potrzebna. Kopcińskiego 26/28 m. 17 w godz. 18—21.

POMOC do 9-letniego dziecka (spacery) — potrzebna. Zgłoszenia po 15. Nawrot 7-19. 15070 g

POMOC do chorej potrzebna. Harcerska 5 m. 31, po 16. 15326 g

POMOC do 8-letniej dziewczynki potrzebna. Referencje. Tel. 574-36, przed 8 i po 20.

UCZEŃ do zakładu krawieckiego potrzebny. Tuwima 71, Mijal. 14850 g

UCZCIWA pomoc domowa potrzebna. Brzozowskiego 4 m. 21, tel. 443-56. Rondo Titowa.

Różne

PRZYCHODNIA Skórno-Wenerologiczna m. Łodzi ul. Zakątna 44, I piętro, rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie.

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, weneryczne 16.30—19. Próchnika 8.

GAŹNIKI regeneruje i reguluje z zapłonem elektronowym aparatem „Crypton" inż. Supady, Suwalska 24, tel. 438-78.

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo", Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. 7344 k

POSIADAM gotówkę i samochód, przystąpię do rentownej spółki lub inne propozycje. Oferty „14756" Prasa, Piotrkowska 96.

POSIADAM nowy, duży samochód osobowy i wolny czas po południu. Oczekuję propozycji. Oferty „14827" Prasa, Piotrkowska 96.

TELEWIZORY — naprawa, 595-00 Głuszczak.

VISTRAM kaletniczy i konfekcyjny wysokiej jakości o szerokości 140 cm, cena za 1 mb 190 zł oraz Vistram na gąbce o szerokości 140 cm — sprzedaje: Zakład Powlekania Tkanin, Katowice,-Ochojec, Obr. Stalingradu 16, tel. 52-88-49. Gerda Łuków. 7465 k

POMIESZCZENIA

o powierzchni 70—100 m. kw nadającego się na magazyn wyrobów gotowych (czystego, nieszkodliwego dla zdrowia)

poszukuje

w dzielnicy Łódź-Widzew, na trasie do Andrzejowa lub w Andrzejowie POLSKI ZWIĄZEK GŁUCHYCH — Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny w Łodzi, ul. Zamenhofa 32, tel. 689-03

Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adres. 7952/k

Pracownicy poszukiwani

Łódzki Kombinat Budowy Domów zatrudni zaraz z terenu Łodzi:

— INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z praktyką na wstępny staż pracy
— KIEROWNIKÓW budów z uprawnieniami
— KIEROWNIKÓW zmianowych w Fabryce Domów
— KIEROWNIKÓW oddziałów w Fabryce Domów
— GŁÓWNEGO TECHNOLOGA
— STARSZYCH inspektorów i inspektorów do spraw: produkcji budowlanej, kontroli jakości, przygotowania produkcji, bezpieczeństwa i higieny pracy, kalkulacji i kosztorysowania
— INSPEKTORA d/s finansowych (kierownika sekcji finansowej)
— TECHNIKÓW — technicznego normowania i organizacji pracy
— OPERATORA filmowego
— TECHNIKÓW ze znajomością sporządzania dokumentacji płacowej
— MISTRZÓW budowlanych z uprawnieniami do Fabryki Domów i na budowy Osiedla Retkinia
— ZAOPATRZENIOWCÓW
— MAGAZYNIERÓW
— MASZYNISTKI w systemie pracy akordowej

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 106, I p.

Zatrudnimy również pracowników do prac projektowych:

— INŻYNIERÓW architektów
— INŻYNIERÓW urbanistów
— INŻYNIERÓW konstruktorów
— INŻYNIERÓW instalacji sanitarnych
— INŻYNIERÓW centralnego ogrzewania i wentylacji
— TECHNIKÓW budowlanych
— KREŚLARZY

na stanowiska: głównych projektantów, członków zespołu sprawdzającego, st. projektantów, projektantów, st. asystentów, st. kalkulatorów, kalkulatorów, asystentów i pomocy technicznej. Warunki pracy i płacy do omówienia u kierownika **Pracowni Projektowej ŁKBD przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 229, III piętro, tel. 878-02.** 5805-k

Analizatory
Przeliczniki cyfrowe
Generatory impulsów
Oscyloskopy szerokopasmowe
Zasilacze wysokonapięciowe
Radiometry, dozymetry

oraz inną aparaturę elektroniczną stosowaną w technice jądrowej krajową i importowaną

NAPRAWIA

w warsztacie własnym i u użytkownika oraz przyjmuje do stałej konserwacji

ZAKŁAD OBSŁUGI TECHNICZNEJ ZZUJ „POLON" W WARSZAWIE

Oddział w Łodzi

Łódź, ul. Plonowa 18

tel. 886-26

Krótkie terminy, gwarancja jakości usług. 7214/k

MGR INŻ. BUDOWLANEGO, MGR INŻ. MECHANIKA, MGR INŻ. ELEKTRYKA z praktyką w zakresie inwestycji na stanowisko specjalistów, MAGISTRÓW EKONOMII ze znajomością zagadnień planowania i zaopatrzenia, MASZYNISTÓW kotła, MONTERÓW kotłowych, MASZYNISTÓW turbozespołu i kondensacji, MASZYNISTÓW gospodarki wodnej po Zasadniczej Szkole Chemicznej, OPERATORA spychacza, ELEKTRYKÓW, MASZYNISTĘ parowozu, MASZYNISTĘ lokomotywy spalinowej, MANEWROWYCH, USTAWIACZY wagonów z upr. PKP, ODŻUŻLACZY wyładunkowych, MURARZA, BETONIARZA, CIEŚLE, HYDRAULIKA, WARTOWNIKÓW do straży przemysłowej, ROBOTNIKÓW bez kwalifikacji zatrudni **Zespół Elektrociepłowni im. W. Lenina w Łodzi zakład 1, ul. Targowa 1/3, zakład 2 ul. Wróblewskiego 26 i zakład 3 ul. Swojska 2.** Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr Zespołu EC w Łodzi, ul. Wróblewskiego 26, tel. 436-91 lub 403-00, w. 118. 7349-k

— MALARZY,
— TYNKARZY,
— POSADZKARZY,
— MURARZY,
— STOLARZY,
— CIEŚLI,
— BETONIARZY na budowę i do zakładów betoniarskich,
— MONTAŻYSTÓW elementów prefabrykowanych
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych

zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 Łódź, ul. Piotrkowska 55, pokój 219.** 5972-k

KRAWCOWE I KRAWCÓW chałupników ze specjalnością szycia konfekcji ciężkiej i lekkiej damskiej w punkcie usługowym przy **ul. Piotrkowskiej zatrudni z terenu Łodzi natychmiast Spółdzielnia Pracy „Konfekcja" w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje referat kadr Łódź, ul. Mickiewicza 9/11 w godz. 7—15. 7082-k

EKONOMISTÓW z wykształceniem wyższym do działu zatrudnienia i płac oraz do działu planowania ekonomicznego, branżystów z wykształceniem średnim i praktyką do działu zaopatrzenia, kierowników magazynu ze znajomością branży elektrycznej i metalowej, spawaczy, ślusarzy, tokarzy, galwanizerów, lakierników, monterów, szklarzy, robotników do magazynu, transportu, rozdzielni i gospodarczych oraz sprzątaczki zatrudni FT i AT „ELTA" w Łodzi. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje dział przygotowania kadr, ul. Aleksandrowska 67/93 i Rudzka 6. 7793-k

Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarskiego w Łodzi zatrudnią natychmiast z terenu Łodzi pracowników:

— **Wykwalifikowanych piekarzy** z kartami zdrowia w pełnym wymiarze czasu oraz do pracy dorywczej,
— **Wykwalifikowanych ciastkarzy** z kartami zdrowia,
— **Magazynierów-ekspedytorów** do magazynu wyrobów gotowych,
— **Portierów** do pilnowania obiektów — praca 3-zmianowa po 8 godz.
— **Palaczy** z uprawnieniami na paliwo płynne,
— **Robotników** ekspedycji z kartami zdrowia oraz robotników placowych,
— **Robotników** do magazynu mąki,
— **Sprzątaczki** do piekarń lub ciastkarń,
— **Kobiety** do prac przy produkcji w ciastkarniach z kartami zdrowia praca 3-zmianowa,
— **Kobiety** do prac przy produkcji w piekarniach z kartami zdrowia praca 2-zmianowa (ranna i nocna),
— **Kobiety** do mycia opakowań,

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7.30—15.30, przy ul. Jerzego 10/12, tel. 242-28 lub 369-65 wew. 11.

Natomiast kandydatów na n/w stanowiska prosimy o składanie ofert w dziale głównego mechanika przy ul. Strzelczyka 3, tel. 421-86.

— **Konserwatora c.o.** i węzłów cieplnych z kartą kwalifikacyjną,
— **Montera** konserwatora instalacji wodno-kanalizacyjnej,
— **Konserwatora** zbiorników ciśnieniowych,
— **Elektromontera** konserwatora wózków akumulatorowych,
— **Elektromonterów** zakładowych praca 3 zmianowa,
— **Technika elektryka** z uprawnieniami wykonywania pomiarów elektrycznych,
— **Konserwatora** urządzeń laboratoryjnych,
— **Technika budowlanego** z praktyką od 2—3 lat,
— **Techników mechaników** z praktyką 5-letnią,
— **Spawaczy,**
— **Ślusarzy,**
— **Hydraulika z uprawnieniami.**

★ STOLARZY, ★ MURARZY,
★ TYNKARZY, ★ CIEŚLI,
★ BETONIARZY, ★ ŚLUSARZY,
★ OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO,
★ DEKARZY BLACHARZY, ★ CERAMIKÓW,
★ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

zatrudni natychmiast z terenu Łodzi

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO,

Łódź, al. Kościuszki 101, tel. 671-07.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i szkolenia w siedzibie dyrekcji pod w.w. adresem. 7296-k

(6)

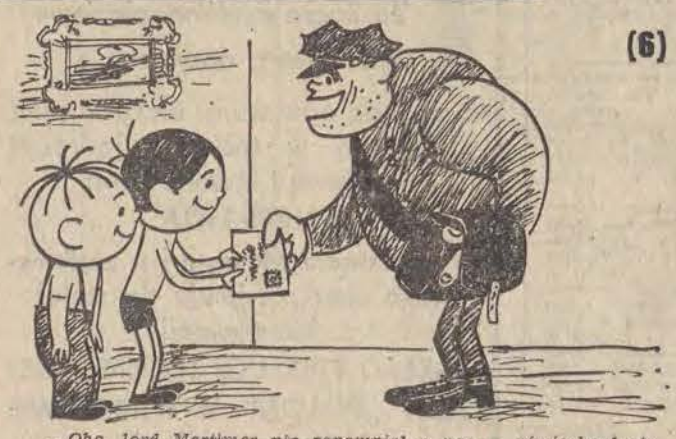

— Oho, lord Martimer nie zapomniał o nas — uśmiechnął się Bolek na widok koperty sporych rozmiarów. Nie trzeba chyba dodawać, że w przebraniu posłańca występował Jeremiasz Pitsbury. — Posłuchaj, Lolku, jakie to przeszkody stawia na naszej drodze szanowny milord. Otóż daje nam do wyboru dwie trasy przez kontynent północnoamerykański. Pierwsza zaczyna się od przeprawy przez Niagarę...

— Brrr... — wzdrygnął się Jeremiasz Pitsbury, który stał w korytarzu z uchem przyciśniętym do dziurki od klucza.
— Bez namysłu wybieram drugą trasę — odezwał się Lolek.
— To oznacza spotkanie z Postrachem Teksasu, Jimmy Pif-Pafem, którego mamy przytłapać na gorącym uczynku — wyjaśnił Bolek.
— Znowu uciekł... — westchnął Lolek.

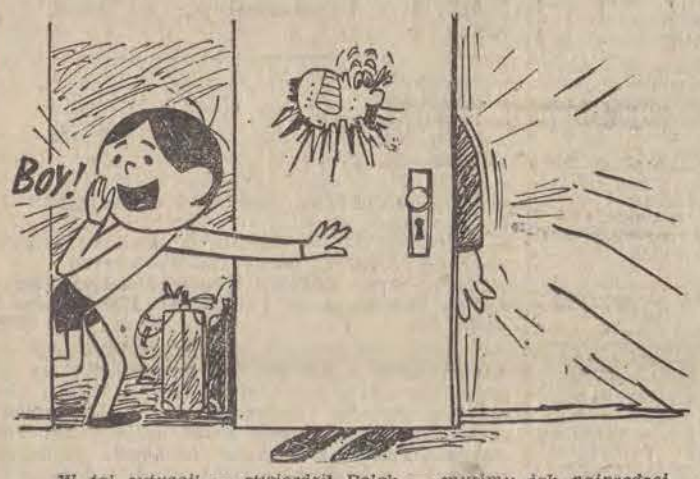

W tej sytuacji — stwierdził Bolek — musimy jak najprędzej opuścić Nowy Jork i znaleźć się w Teksasie, skąd dalej wyruszymy dyliżansem...
— Dlaczego dyliżansem? — zdziwił się Lolek.
— Postrach Teksasu nie napada na odrzutowce, lecz na dyliżanse.
— Już moja w tym głowa, chłoptysie, abyście jak najprędzej spotkali się z Jimmy Pif-Pafem — zamruczał Jeremiasz Pitsbury.

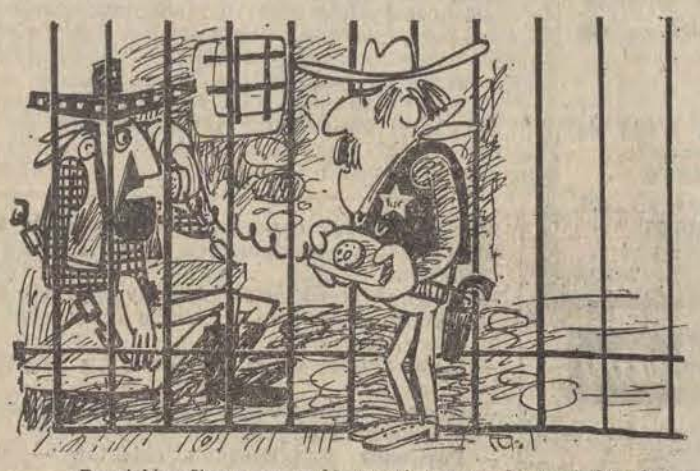

— Do ciebie, Jimmy — rzekł szeryf i przez kraty podał słuchawkę telefonu uwięzionemu bandycie.
— Słucham — mruknął flegmatycznie Postrach Teksasu i nagle ożywił się. — Ależ oczywiście, że napady na dyliżanse są moją specjalnością, panie Jeremiaszu Pitsbury. Załatwione. Czy nie będzie większych przeszkód? — Jimmy Pif-Paf z dobrotliwym uśmieszkiem popatrzył na drzemiącego szeryfa. — Nie widzę.

Ani chłopcy, ani Jeremiasz Pitsbury jadąc tym samym ekspresem do Teksasu nie przypuszczali, iż zdążają ku przygodzie, która Bolka i Lolka znacznie przybliży do ostatecznego celu, natomiast do nerwowego rozstroju doprowadzi krewnych lorda Martimera i ich nieszczęśliwego wysłannika.

(za tydzień ciąg dalszy)

U sąsiadów

— Kremy z selerów i pomidorów

— Czekolada dla diabetyków

— Pieczywo w aluminiowej folii

W Niemieckiej Republice Demokratycznej znacznie wzrosło w tym roku zaopatrzenie rynku wewnętrznego w nowe asortymenty artykułów spożywczych, dotychczas nie produkowanych. Szczególnie bogato reprezentowane są nowości w przetworach rybnych — produkuje się obecnie zupę rybną, karbonady z makreli, konserwy z pelamidy, rozmaicie przetwarzane konserwy ze śledzi.

U konsumentów dużym powodzeniem cieszą się przetwory warzywno-owocowe, konserwy mięsne i szybkie, łatwe do błyskawicznego przygotowania zupy. Wśród szerokiego asortymentu zup na uwagę zasługuje krem z selerów i pomidorów. Tego typu konserwa wymaga tylko podgrzania, podobnie jak inny asortyment konserw — **parówki i kiełbaski pakowane w puszki.** Uznaniem — zwłaszcza matek posiadających małe dzieci — cieszą się przetwory przeznaczone dla niemowląt i dla dzieci starszych, produkowane pod kierunkiem naukowców i wysoko wyspecjalizowanych żywieniowców.

Zupełną nowością w NRD są produkty pochodzenia zbożowego — takie, jak: **płatki kukurydziane, chrupki kukurydziane o smaku arachidowym, pieczywo tzw. cocktailowe oraz pieczywo o przedłużonej trwałości, pakowane w formy z folii aluminiowej.** Ciekawą i wartą naśladowania nowością jest produkcja **czekolady dla chorych na cukrzycę.** Receptura takiej czekolady wyklucza w ogóle zawartość cukru. Czekolada dla diabetyków zawiera 35 proc. kakao, 17,8 proc. strawnych węglowodanów, 38,7 proc. tłuszczu, 10,1 proc. białka i słodzona jest sacharyną. Wartość kaloryczna takiej smacznej i zdrowej czekolady obliczona została na 1.480 kal.

Przemysł spożywczy NRD, dając przegląd nowości na wszelkiego typu wystawach i targach, pokazuje również szeroki asortyment produkowanych obecnie napojów alkoholowych. Od morelowej whisky — poprzez tak zwaną wódkę śniadaniową (!) — do mile brzmiącej dla naszego ucha, produkowanej na polską modłę wódki o nazwie KRAKOWIAK. I chociaż wydaje nam się, że tego typu artykuły jak wódka są naszą najlepszą stroną, to np. na Międzynarodowych Targach Lipskich 9-krotnie wyróżniono złotymi medalami właśnie alkohole produkowane przez berlińską wytwórnię. Do najlepszych „spirytualiów" należą medalistki: wódka jałowcowa, tzw. pszenna, kawowa i cytrynowa.

Dziś w Radio i Telewizji

CZWARTEK, 11 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Poranek z operetką 10.30 Muzyka. 10.40 Na klawiszach. 11.00 Non stop melodii. 11.25 Apetyt wzrasta w miarę słuchania. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Olsztyn na muzycznej antenie. 14.00 Aktualności naukowe. 14.05 Muzyczny tryptyk — jazz. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Muzyczny tryptyk — beat. 15.00 Wiad. 15.05 Muzyczny tryptyk — folk. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Dwa oblicza gwiazd. 16.00 Wiad. 16.10 Estrada przyjaźni. 16.30 Poradnik językowy. 16.38 Płyty z różnych stron — Polska. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Rytm, rynek, reklama. 17.30 Piosenki w wersji instrumentalnej. 17.55 Transmisja z Centralnej Akademii z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego. 19.20 Wojsko śpiewa. 19.45 Z taśmoteki Studia Rytm. 20.00 Dziennik. 20.15 Miniatury rozrywkowe. 20.30 Kronika sportowa. 21.00 Wspomnienie o Edith Piaf. 21.25 Aktualności kulturalne. 21.30 Rytm, taniec i piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 Poznajemy style jazzowe. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Rytm, taniec i piosenka. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy 23.15 Rytm, taniec i piosenka. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.35 Sztuka życia. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Z rosyjskiej muzyki. 9.40 Tu radio Moskwa. 10.00 „Księga wędrówek" — fragm. 10.20 Muzyka. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Spotkanie" — fragm. opow. 11.20 Mistrz złotej trąbki — G. Jouvin. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Twój Bank — Twój doradca. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 Rep. pt. „Na szlaku plantacja — cukrownia" (Ł). 12.25 Melodie ludowe (Ł). 12.35 Tańce i sceny z baletów (Ł). 13.00 Wiedza o człowieku — magazyn. 13.20 Muzyka rozrywkowa. 13.25 „Wyznania po ślubie". 13.30 Wiad. 13.35 „W kuchni" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Świat i my — magazyn. 14.35 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 15.00 Zawsze o 15.00 — program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 Stołeczne aktualności muzyczne. 16.00 „Czas i ludzie". 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 10 minut z zespołem „A Vista" (Ł). 17.10 „Ideologia i wytłoki" — rep. dźw. (Ł). 17.30 Przypominamy Festiwal „Sopot 73" (Ł). 18.00 „Przed koncertem w Filharmonii" (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Z niezapomnianych nagrań Edith Piaf. 19.40 Rodowody poetyckie. 20.00 Aud. „Ze świata opery" — słynni wykonawcy dzieł G. Verdiego. 20.30 Zwykły dzień — rep. 21.00 K. Szymanowski — II Symfonia. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Portrety wielkich wykonawców. 23.30 Książki, które na was czekają. 23.00 Horyzonty muzyki. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Krzak" — gra zespół Krzak. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na lubelskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Polonia śpiewa. 15.50 W kręgu piosenki. 15.30 Niedaleko od Warszawy — rep. 15.45 Jazz zelektryfikowany. 16.05 Sportowe życie — gawęda. 16.15 Kronika zespołu Lindisfarne. 16.35 Solo na klawesynie. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Piknik na skraju drogi" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Piosenki, które pozostają 18.10 Ten stary dobry rock and roll. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Stare ballady. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża. 19.20 „Pomorze" — rep. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Telewspomnienia. 20.25 To nie western... — rep. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Magazyn muzyczny. 21.30 Mistrzowie scata. 21.50 I. Strawiński — „Żywot rozpustnika". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Emerson, Lake, Palmer. 22.15 „Przeminęło z wiatrem" — odc. pow. 22.45 Wiersze śpiewane. 23.00 Nowe tomiki poetyckie.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 Język polski dla klas II lic. — Aleksander Puszkin (W). 10.35 „Tylko jeden telefon" — film fab. prod. węg. (W). 13.30 TV kurs informatyki — Systemy przetwarzania danych — cz. II (W). 14.00 Matematyka w szkole (z Krakowa). 15.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze (W). 15.55 Telewizyjne Technikum Rolnicze (W). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem (W) 17.15 Poligon (kolor) (W). 17.55 Transmisja z Centralnej Akademii z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego (kolor) (W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Uroczysty koncert — z okazji 30-lecia LWP (kolor) (W). Ok. 21.05 Refleksje (Kraków). 21.35 „Ekspres nr 36" (W). 22.05 Informacje — towary — propozycje (W). 22.25 Dziennik (W). 22.40 Wiad. sportowe (W).

PROGRAM II

17.20 „Za mundurem panny sznurem" (Kolorowe spotkania) — program oświatowy (kolor). 17.55 Transmisja z Centralnej Akademii z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Uroczysty koncert z okazji 30-lecia LWP (kolor). 21.05 24 godziny (kolor). 21.15 „Czym mogę służyć" — film fab. prod. CSRS (kolor). 22.25 Język francuski, powt. lekcji 2.

tak było!

Przyszedł do redakcji nasz Czytelnik Edward A. z ul. Zakątnej. Starszy, mocno już siwawy — nie powiedział o co mu chodzi, wiedzieliśmy, że jest czymś bardzo poruszony. Mówił tak:

— Przed naszym domem jest ogródek. Już dawno postanowiłem, że będę sadził w nim drzewa owocowe. Zasadziłem już sporo śliw, wiśni, czereśni, ostatnio orzech włoski. Nie dla siebie — niestety, niewiele lat mi już zostało — mnie nie będzie, ale drzewa będą. Sadzę więc te drzewka — trochę mnie to kosztuje, ale to nieważne.

A cóż robi moja sąsiadka? Podlewa świeżo zasadzone drzewka wodą z solą i drzewka usychają. Było tak już nieraz. Orzech też się już zmarnował.

Rozmawiałem z sąsiadką, bo wiem która to, powiedziałem jej, co o tym myślę — odpowiedziała mi, że drzewa będą jej zasłaniać okna, dlatego nie może ich znieść. Uważam, że to podłość.

Poradziliśmy naszemu Czytelnikowi, żeby zwrócił się do milicji. Współczujemy mu, wiemy jak to przeżywa. Ludzie są dobrzy, ale są wśród nich również potwory.

(sz)

Dnia 9 października 1973 roku zmarła nagle nasza najukochańsza Matka, Teściowa i Babcia

Ś. † P.

JANINA TRZESZCZKOWSKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 11. X. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej 29, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieustającym żalu

CÓRKA, SYN, ZIĘĆ, WNUCZEK I POZOSTAŁA RODZINA

Kol. mgr PIOTROWI TRZESZCZKOWSKIEMU wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KIEROWNIK I WSPÓŁPRACOWNICY Z ZAKŁADU HISTOLOGII IBM AM W ŁODZI

Z żalem głębokim zawiadamiamy, że w dniu 9 października 1973 roku zmarł w wieku lat 90 drogi nasz Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

ANTONI IDŹKOWSKI

Pedagog

dyrektor b. Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, organizator Szkoły Głównej Handlowej w Łodzi, b. lektor Akademii Medycznej. Uczestnik Powstania Warszawskiego — gorący patriota, przyjaciel i wychowawca kilku pokoleń młodzieży, dla której poświęcił 60 lat swego życia.

Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w piątek dnia 12. X. br., o godz. 10.30 w kościele św. Teresy w Łodzi, po czym nastąpi eksportacja zwłok do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Łzy Boga Słońca

GERTRUDA R. BŁAWEK

— Wobec tego nie będzie żadnych przeszkód natury technicznej. Film Dobosza zrobiony jest na szesnastce. No, ale zrobiło się późno, muszę zaraz wracać do wytwórni. Właściwie wyskoczyłem tylko na chwilę.

— Dziękuję panu. Jeszcze jedno: chciałbym pana uprzedzić, że może już pan wyjeżdżać poza Warszawę. Ale prosiłbym o telefon, gdyby zaistniała konieczność dłuższego wyjazdu.

— To znaczy, że już mnie pan nie podejrzewa?

— W naszym prawodawstwie podejrzaną jest osoba, której odczytano postanowienie o przedstawieniu zarzutów...

— W tej sytuacji, to i Klara pozostaje w orbicie pańskich zainteresowań? — przerwał Hornet

— Zdaję się, że już wszystko załatwiliśmy... Do wytwórni przyślę porucznika Załuskiego. Jeszcze raz dziękuję za informację.

Dziwny człowiek — myślał Janowicz wracając do komendy. — Przecież dostarczone przez niego wiadomości w żadnym stopniu nie uwalniają go od podejrzeń. Chyba w ten sposób stara się wyrobić we mnie przekonanie, że ma u nas czystą kartę. Może to i lepiej?

XXIV

Janowicz siedział w salce projekcyjnej oglądając już któryś raz z rzędu otrzymany z wytwórni odcinek kolorowego filmu. Nie ulegało wątpliwości, że widoczny przez jakieś dziesięć sekund „Fiat" jest własnością Wernera. Jednak oko kamery zatrzymało się w tym miejscu nie dla samego wozu, bo nie stanowił on przecież na warszawskiej ulicy żadnej rewelacji. Powodem zainteresowania operatora posługującego się teleobiektywem była jakaś dziewczyna, która — rozejrzawszy się najpierw wokoło — przystanęła za wozem i poprawiła pończochę. Niewidoczna od strony chodnika, stanowiła wdzięczny obiekt dla niedostrzegalnego dla niej operatora.

— 105 —

Dzięki temu przypadkowi numer rejestracyjny samochodu widoczny był niezwykle wyraźnie. Nic więcej jednak z filmu nie wynikało. Janowicz pomyślał, że i tak powinien być wdzięczny losowi i tej dziewczynie, bo film w połączeniu z informacją o czasie i miejscu jego kręcenia stanowił ważne ogniwo w dotychczasowej koncepcji śledztwa, a nawet mógł okazać się rewelacją.

Kiedy tak rozmyślał, drzwi od pomieszczenia gwałtownie się otwarły i stanął w nich Załuski.

— Michał! Jesteś tu? — zawołał, niewiele na razie widząc w blasku ekranu z zatrzymanym obrazem. — Chodź szybko! Jest szafa!

— W porządku. Skoro już jest, to nie ucieknie. Skąd jest wiadomość? Żeby się tylko znowu nie okazało, że to nie jest szafa tylko komoda, i nie z gryfem tylko z aniołkami. Mieliśmy już parę takich informacji.

— Informacja pochodzi z Dąbrowy. To miasto nad zachodnią granicą Polski. Mebel znajduje się w muzeum, a wzór na nim pokrywa się z rysunkiem, który rozesłaliśmy. Dodatkowo podano, że są tam również jakieś litery, ale dość trudne do odcyfrowania, bo mebel jest sfatygowany.

— Niepodobna! Właśnie pochodzę z tego miasteczka. Ściślej mówiąc, mieszkałem tam od wyzwolenia do 1957 roku. Potem byłem tam jeszcze ze trzy razy w różnych latach. Z przyjemnością odwiedzę to miasto jeszcze raz.

* * *

Janowicz trzymając w ręce słuchawkę słuchał z wyraźną niecierpliwością czyjegoś długiego monologu.

— Tak, rozumiem — przerwał wreszcie. — Nic wam na to jednak nie poradzę. Osobiście przypuszczam, że cała impreza potrwa jeszcze nie więcej jak kilka dni. Moim zdaniem powinni skorzystać z okazji. Jeszcze jedno: ciekawsze meldunki przekazujcie na bieżąco telefonicznie — naturalnie później muszę je mieć na piśmie Tak, znam kryptonimy obserwowanych: „Alfa" i „Orion". Dziękuję.

Odłożył słuchawkę i przez chwilę milczał zastanawiając się nad czymś.

— Widzisz Andrzej — zwrócił się do opartego o szafę Załuskiego — wywiadowcy skarżą się, że nasi klienci przysparzają im nieco kłopotów. Muszą się jednak uzbroić w cierpliwość. Jutro z samego rana jedziemy do Dąbrowy — zdecydował nagle. — Przygotuj się. Tu na razie nic nie wysiedzimy, a dopóki żaden z naszych podopiecznych nie wykazuje chęci do podróży, nic nie ryzykujemy. Możemy spokojnie obejrzeć szafę.

— 106 —

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395-57, 395-59 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" Cena prenumeraty rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95 Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu i poczty Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g T-13